

PRZYJACIEL LUDU

NUMER 16	W całym kraju kosztuje prenumerata: rocznie 10 zł. , półrocznie 5 zł. , kwartalnie 2-50.	Cena N-ru 25 gr.	Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7. Telefon Nr 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190.	ROK 41
	W Ameryce rocznie 2 dol. Pojedynczy numer 8 ct. We Francji rocznie 40 fr. W Argentynie rocznie 5 peso. Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę kolportaż płaci się z góry. Filja w Warszawie.		Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków. Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 6.0 zł. , pół strony 3.0 zł. , ¼ strony 1.60 zł. , — za 1 mm w 1 szp. przed tekstem zł. 0.80 (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. tekście zł. 0.70 (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście zł. 0.52 (str. IV łam.). Filja we Lwowie: ulica Łyczakowska 9.	

Nieozieła, dnia 14-go kwietnia 1929 roku.

PODCZAS ROZTOPÓW WIOSENNYCH



uchronisz się przed przeziębieniem nosząc najpraktyczniejsze

KALOSZE PEPEGE



NA PODSZEWCĘ TRYKOT.

DAMSKIE . . . zł. **10.-**

MĘSKIE zł. **11.30**

ŻAĆ WSZĘDZIE

ZWRACAJCIE UWAGĘ NA ZNAK FABR.



kazywali takiej gorliwości wówczas, gdy chodziło o rzeczywiste nadużycia ministra Kucharskiego za rządów chjenopiasta. Ci sami posłowie z endecji i piasta, którzy nadużyć Kucharskiego bronili, teraz głosują za oskarżeniem Czechowicza, choć wiedzą, że wydał pieniądze na potrzeby państwowe, a nie na prezenty prywatne. To bardzo oburza Marszałka i skłania do poręczenia skarżycieli i wogóle „nikczemności zwyczajów i obyczajów sejmu w Polsce”. W pierwszym sejmie — pisze Marszałek — byli i tacy posłowie którzy popełniali zdradę państwa przez szpiegowanie armji w polu. W drugim zaś sejmie, w którym prawie połowa posłów pochodziła z owej kuźni zdrady państwa, posłowie wychowali się w korupcji tak daleko sięgającej, tak gęsto uprawianej, że głos posła kosztował niekiedy mniej jak 50 złotych. „Z tej zaś błotniczej prawdy sejmu wyszło przeciez do studziesięciu posłów i w obecnym sejmie.”

Za dowód zwyrodnienia sejmu uważa Marszałek fakt, że ta sama opozycja, która oskarżyła ministra Czechowicza o bezprawia, jednak uchwaliła budżet, czyli sama stwierdziła, że minister nie popełnił nadużyć i zasłużył na zaufanie.

Z pisma Marszałka dowiadujemy się, że na ostateczne głosowanie nad budżetem opozycja sprowadziła do sejmu jakieś bandyckie bojówki partyjne. Marszałek pisze, że gdyby był zdręwy, to byłby kazał owe bojówki posiekać na podwórzu sejmowym.

Marszałek zawiadomił Prezydenta Państwa, że stan zdrowia już na tyle mu się poprawił, iż może objąć premierostwo. Ale zastrzega Marszałek, że za jego rządów nie może być minister Czechowicz sądzony i że nie dopuści do zebrania się Trybunału Stanu. Ma to tem donioślejsze znaczenie, że rozprawa przed Trybunałem Stanu przeciw p. Czechowiczowi została już wyznaczona na 25 kwietnia br.

Po tem piśmie Marszałka Piłsudskiego współpraca jego i rządu z tym sejmem wydaje nam się zupełnie niemożliwa. Zatem musi nastąpić rozwiązanie sejmu. A co się dalej stanie, to trudno prorokować. Dowiemy się z czynów, które nastąpią.

Działalność opozycji sejmowej nazwał Marszałek z łacińska „fajdanitis pośliniss”, czyli po polsku zafajdane, zapaskudzone poselstwo. Stąd użyliśmy tytułu do naszego artykułu.

Pismo Marszałka zrobiło nadzwyczajne wrażenie w całym Państwie, a niewątpliwie i zagranicą, jako zapowiedź doniosłych wydarzeń. W najbliższych dniach, zdaje się w sobotę 13 kwietnia nastąpi zmiana rządu. Skoro by premierostwo objął Marszałek Piłsudski, to wicepremierem ma zostać minister Świtalski, albo poseł pułk Sławek.

Jan Stapiński.

Fajdanitis poślinis.

Z powodu szczupłości miejsca w Przyjacielu nie możemy niestety powtórzyć w całości obszernego artykułu, jaki podał do gazet z niedzieli 7 kwietnia br. Marszałek Piłsudski, a który to artykuł stanowi zapowiedź doniosłych wydarzeń, jakie niechybnie nastąpią w najbliższym czasie. Byłoby to już nastąpiło, gdyby nie ciężka choroba Marszałka, na szczęście już skończona.

Z pisma Marszałka wynika stanowczo, że istnienie teraźniejszego sejmu trzeba uważać za skończone. Przez uchwałę o pociągnięciu ministra skarbu Czechowicza do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu za wydatki w r. 1927 wyższe niż sejm uchwalił, wydał sejm na siebie wyrok śmierci. Marszałek oznajmia, że to on jako ówczesny premier rządu „gwałcił” ministra Czechowicza do wypłaty wyższych sum na potrzeby inwestycyjne, a zatem oskarżenie sejmowe trafia właściwie w Marszałka, którego nikt nie ośmielił się posadzić o lekkomyślne szafowanie pieniędzy podatkowych. Oskarżanie ministra skarbu Czechowicza, który przez nadzwyczajną pracowitość

i zapobiegliwość zdołał w przeciągu dwóch lat doprowadzić skarb państwowy do równowagi, uważa Marszałek za niestychaną złośliwość i szkodnictwo większości sejmowej. Za to też strofuje Marszałek oskarżycieli w bardzo ostrych i dosadnych słowach, osobiście wnioskodawcę posła Woźnickiego i referenta posła Liebermanna. Wytyka im przytem, że nie o-

Prezydent Rzeczypospolitej sternikiem rządów Państwa.

Polska byt swój opiera na tej wielomiljonowej masie rycerzy współczesnych, na polskich chłopach. Nie chodzi w pancerzach to rycerstwo, chodzi raczej w łachmanach. Długi, kłęski, lata ciężkie wojenne i powojenne nie złamały go. Zasmuciły go jednak. Chłop spodziewał się od Wolnej Ojczyzny więcej.

Co chłopu najwięcej zasmuca? Bratnia niezgoda. — Że czyha na całość Polski wróg, chłop wie o tem. Poszle swoich synów, ci odeprą wroga. Tego się nie boi: Od tysiąca lat Orłom Polskim

na wojnie towarzyszy gwiazda szczęścia. Lecz straszny jest wróg wewnętrzny: niezgoda! Niezgodzie towarzyszy ruina.

Krwawy jest pieniądz, który płaci chłop w różnych podatkach. On niemą odzienia, żona i córki w cienkich perkalikach chodzą w mrozy. — Dzieci nie mają butów. Więc ten pieniądz z podatków składamy na ołtarzu Ojczyzny jest naprawdę iza- wy i krwawy. Ten pieniądz niezgoda pożre — pójdzie na marne.

Okręt Ojczyzny fundowany jest za cenę kości.

milionów chłopskich synów, którzy je posiali na pobojuwiskach świata. Stramienie łez i krwi popłynęły, niczem wypłynęła Polska dumnie na fale historii.

Teraz małe pytanie: Czy może okrętem sterować aż 444 sterników, pijanych złością, pycha, głupota, warcholstwem, sobkostwem? Rozum mówi, że przy sterze trzeba jednego trzeźwego, zdolnego, z zegluga oswojonego człowieka. — Człowieka takiego, który by znał morze i okręt kochał, a nie tylko dbał o swój pakunek na okręcie, ale cały okręt aby go obchodził.

Takim sternikiem jest Marszałek Piłsudski. — Warcholstwo doprowadziło okręt Ojczyzny prawie do rozbicia: On go ocalił i w naprawie Konstytucji zmierza do uchwalenia ustawy, ażeby przy

sterze stał jeden rozumny, dzielny człowiek. — Czy chce źle?

Stoi sam. Jak chłop polski stoi sam wobec czającej się i szczerzącej na niego zęby nędzy, tak i on — Marszałek stoi sam. Dokoła szczeka, wyje, pieni się warcholstwo, zdrada, pycha, sobkostwo, głupota, złodziejstwo, grabież. On pierwszy wytknął publicznie, że krwawy chłopski grosz szedł na dziewczki, kochanki i do tego nie chce dopuścić w przyszłości.

Prawda! Ma on na zawołanie przeciw wrogom zewnętrznym i wewnętrznym kilkadziesiąt pułków naszych synów.

Ale o tem, na potem.

Halig Władysław z Rzeszowskiego.

Uchwała chłopów w Ropczyckiem.

W naszej gminie Boreczku powiat Ropczyce odbyło się zgromadzenie 17 marca b. r. celem omówienia sprawy zmiany Konstytucji i rozszerzenia władzy Prezydenta Rzplitej. Sprawę tę omówił Stanisław Wilk i sekretarz Ignacy Przydział! Ludność wysłuchała z wielką rozważą wyjaśnień i

wszyscy oświadczyli się za zmianą Konstytucji z pełną władzą Prezydenta Rzplitej. A murem stanęła ludność przeciw partyjniactwu. Zgromadzeni wzniesli okrzyk za rządem Marszałka Piłsudskiego i trzykrotny okrzyk niech żyje! Sekr. Ignacy Przydział. Stanisław Wilk.

Nowa ustawa inwalidzka.

Na liczne pytania odnośnie do najnowszej noweli do ustawy inwalidzkiej wyjaśniamy, że dotąd nie została ona ogłoszona w dzienniku ustaw, przeto jeszcze nie obowiązuje. Wyjaśnień i pouczeń udzielimy dopiero po jej ogłoszeniu i wydaniu rozporządzenia wykonawczego, które jest w opracowaniu. Ponieważ zmiany zasłże wymagają podziału aktów i przesłania ich właściwym władzom, czynność ta potrwa około 3 miesięcy tak, że normalny tok urzędowania wedle noweli przewidziany jest dopiero od 1 lipca br. — zaś dodatkowa rejestracja nierejestrowanych dotąd inwalidów potrwa do końca 1930.

Tymczasem każdy starający się o zaopatrzenie inwalidzkie jest obowiązany sam dostarczyć władzy wymagane ustawą dowody i świadectwa, dołączając je do pisemnej prośby o przyznanie renty. W prośbie wymienić należy wyraźnie swoje imię i nazwisko, miejsce zamieszkania i powiat, z którego był powołany do służby wojskowej,

datę miejsce urodzenia, przynależność, nazwę i numer pułku, przy którym służył, oraz krótki opis służby wojskowej i szpital, w którym się leczył. Załączycy należy do prośby posiadane dokumenty wojskowe, wyciąg metrykalny urodzin i ślubu swoich, żony i dzieci, oraz świadectwo lekarza powiatowego (lub prywatnego, potwierdzone przez lekarza powiatowego), stwierdzające niewątpliwie, że inwalidztwo pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową. Prośbę wnieść należy na razie przez P. K. U., która rejestrację inwalidy przeprowadziła i odpowiednim wnioskiem ją uzupełni. Nadsyłanie dokumentów do Przyjaciela Ludu do przejżenia jest bezcelowe i naraża nas na stratę czasu i pieniędzy na porto zwrotne. Posyłki takie zwracać będziemy bez odpowiedzi nieopłatnie na koszt wysyłającego. Pouczenia należy żądać w P. K. U., która bezpłatnie każdego objaśni rzetelnie. St. Stączek.

Beznadziejne położenie Podkarpacia

Osobnica, pow. Jasło. Podkarpacie pow. jasielskiego ucierpiało strasznie z powodu mrozów. — Ludność niezwykła i nieprzygotowana na taką zimę, zdawało się, że wszyscy wymarzniemy. Wymarzły ziemniaki w piwnicach i kopcach, bydło i świnie podmrażały nogi, pomarził drób, zabrakło w studniach wody, nawet kilometr trzeba iść po wodę. Cała bieda zwała się na wieśniaka, zdawało się, że wszystko wyginie. I wreszcie chłop został doszczętnie zniszczony. Ale pytanie, co będzie na wiosnę, czem będzie pole obsadzić i co be-

dzie jeść. Jak brałeś na książkę żywność u żydów w roku 1927 i 1928, tak będziesz i w 1929, a tu kartki sypią się aby za zjedzony chleb zapłacić, a tu trzeba znów ponownie borgować. Żyj panie gospodarzu.

Podatki mnożą się, różne kary i daniny, wszystkie instancje wołają i wyciągają ręce, chłopie dawaj, bo nam potrzeba, a nędzarz chłop załamuje ręce, co dalej będzie i sam ledwo dycha. W dodatku jeszcze Rada Powiatowa uchwaliła podatek drogowy 100-procentowy i ta sama Rada podpu-

ściła chłopu do rekursu przeciw temu podatkowi, ażeby chłop zamilczał i żył nadzieją, że jemu wyższa władza uwzględni i ażeby zważyć na władze, że to nie oni ale władza wyższa nie uwzględniła. Mimo tych rekursów próśb, przysłała druga rata podatku drogowego i lud musi składać takie ciężary.

Do tego górna część Osobnicy rozpoczęła budowę szkoły w swoim zakresie, ponieważ wojna spaliła nam szkołę w środkowej Osobnicy w 1915 roku i mimo wszelkich starań rady gminnej, rząd niechce słyszeć o tem. Ludność gminy Osobnicy jest oddalona od wszelakich zarobków, po różnorodnych katastrofach nie może udźwignąć takich ciężarów i zmuszona będzie z braku funduszy sprzedawać ziemię po kawałku. Ale kto kupi, jak wszyscy ubodzy? Stanisław Kosiek.

Nowy podatek w Ropczyckiem

My tu w powiecie ropczyckiem zostaliśmy obdarowani nowym podatkiem w tych ciężkich czasach zwłaszcza my małorolni, którym mać się w głowie z rozmyślać, jak mamy doczekać lepszego jutra. Zeszłe lata nawiedziły nas powodziami i gradobiciem, terazniejsza zima okrutna odebrała nam przeważnie wszystkie ziemniaki, bo nam wymarzły. I wymarzło nam bydło, świnie i kury. Zostaliśmy teraz między młotem a kowadłem. A tu nagle jak błyskawica spada na nasze gminy nowy podatek 50% od gruntowego, i to przez Radę przyboczną powiatową uchwaiony dnia 26 października 1928 i zatwierdzony w Dzienniku Wojew. Nr. 6. Nadano temu podatkowi imię „inwestycyjny“ ma być przeznaczony na sprawienie walca parowego, stajni i magazynu powiatowego. Rozłożony na gospodarzy ten podatek ma wynosić 53.820 zł. Są w Radzie przybocznej ludzie, co jeszcze w życiu swem biedą nie mieli i nie mają i chłopskiej biedą nie znają. Ci teraz w takim krytycznym czasie o taką dobroć nam biednym się wystarali. Rozum pojąć nie może, który podatek mamy teraz płacić, bo mamy podatek gruntowy, co musi być dla Rządu, drugi mamy drogowy wydziałowy, co podatek da, ale drogi nie ma, trzeci ubezpieczeniowy, co jej ma każdy poddodatkiem, a czwarty powiatowy inwestycyjny. A tu bieda aż śmierdzi i nas na wsi, że nawet swego jajka święconego nie mieli, bo kupić niema za co, a kury mu wymarzły. Dzieci o jednej koszuli, a butów wcale nie znają.

Ale o tem panowie w Starostwie czy Wydziale pow. ani słyszeć nie chcą. Pierwej sprowadźcie ziemniaki do sadzenia, bo nam wymarzły. Postarajcie się panowie o pożyczkę dla powiatu na zakupno bydła i świń, co nam mrozy odebrały, a dopiero później będziemy o waszym podatku coś myśleć.

Ludność powiatu ropczyckiego patrzy na to wszystko cierpliwie, lecz i cierpliwości wnet nam zabraknie. Upraszamy naszych Posłów, ażeby się tą naszą sprawą zajęli jak najrychlej, bo nas w powiecie doszczętnie zrujnują. S. W.

— 000 —

JAKÓB BOJKO.

Sejm galicyjski w r. 1827.

Cały personal tego sejmu wynosił 83 osób, a mianowicie: 10 urzędników koronnych, ze stanu duchownego ośmiu, rektor Uniwersytetu 1, jeden książę, 18 hrabiów, 2 baronów, magnatów ze stanu rycerskiego 41, i 2 deputatów miasta Lwowa.

Cóż to były za osobistości?

Oto urzędnicy koronni: 1 książę Andrzej Alojzy hrabia Skarbek, Prymas królestwa Galicji i Lodomerji, arcybiskup lwowski. 2) Jan Kanty hrabia Stadnicki, wielki podkomorzy koronny, zastępca prezesa. 3) Ignacy hr. Krasicki, wielki łowczy koronny, deputowany Stanów, kawaler orderu św. Stanisława. 4) Ignacy hr. Skarbek, wielki sokołnik koronny, orderu Leopolda komandor. 5) Ksawery hr. Chołoniewski, wielki cześnik koronny, orderu św. Szczepana komandor. 6) Jacek hr. Fredro, wielki strażnik sreber koronnych. 7) Józef Dzierżkowski, wice-marszałek koronny. 8) Jan Batowski, wice-strażnik koronny. 9) Tomasz z Lubrańca Dąbski, krajczy koronny, radca c. k. sądów krajowych. 10) Tomasz Janiszewski, chorąży koronny. Zaś ze stanu duchownego: Jegomość X. Michał Lewicki, metropolita obrządku grecko-katol., jegomość Kajetan Warteresiewicz, arcybiskup obrządku ormiańskiego, JMC. X. Jan Śmigurski, bi-

skup przemyski obrządku grecko-kat., IMC. X. Jan Potoczki, biskup przemyski obrządku łacińskiego, orderu Leopolda kawaler, JMC. X. Jakób Bem, kustosz, deputowany kapituły lwowskiej obrządku łacińskiego, jegomość X. Józef Broniewski, kanonik, deputowany kapituły lwowskiej ob. łac., ks. Michał Harasiewicz, baron de Neustern, orderu Leopolda, proboszcz i deputowany kapituły lwowskiej obrz. gr.-kat., ks. Józef Witosławski, kanonik, deputowany kapituły przemyskiej obrz. łac. A dalej rektor Uniwersytetu W. Franciszek Massoch, wysłużony profesor, ks. Henryk Lubomirski, a hrabiowie: Baworowski Michał, Bakowski Jan, Cetnar Andrzej, Dunin Borkowski Stanisław podkomorzy j. c. Mości: Ludwik Dzieduszycki, podkomorzy, Gołuchowski Wojciech, orderu Leopolda kawaler, Humnicki Józef, Karsnicki Antoni, Komorowski Cyprian, podkomorzy, Komorowski Erazm, Krasicki Maciej, Krasicki Piotr, Kuropatnicki Józef, podkomorzy, kawaler orderu Leopolda, Łoś Ignacy, radca c. k. sądów szlacheckich we Lwowie, Skarbek Stanisław, podkomorzy, Stadnicki Aleksander i Jan, Starzyński Ksawery, podkomorzy.

Zaś ze stanu rycerskiego byli posłami: Augustynowicz Łukasz, Raczynski Michał, Badeni Kazimierz, deputat honorowy Wydz. Stanów, Bobowski Jerzy, radca c. k. rządów krajowych, Bohdan Stanisław, Broniewski Stanisław, podkomorzy, Bykowski Ignacy, Chlibkiewicz de Rud-

kowski Jan pensyat, radca sądów szlach., Chwałibóg Stan., Dobrzański Jan, Lzierżkowski Teodor, Głogowski Ludwik, Gorajski Józef, Gorski Tomasz, Horodyski Józef, podkomorzy, Jarantowski Jan, Kopystyński Wincenty, Kranauge de Kronwaid Fran., radca Trybunału apelac., Kuczyński Jan, Lodyński Piotr, Małeki Józef, Niezabitowski Franc. i Józef Nikorowicz Grzegorz i Ignacy, Norwakoński Gabriel, Obertyński Marjan, Papara Franc., Poniński Łodzia Franc., Rudnicki Klemens, i Tymoteusz, Siemianowski Hilary, Skrzyński Wincenty, Strachocki Adam, podkomorzy, Szermbosz Tomasz, Szeptycki Jan z Hańkowiec, Świeżawski Ludwik, Truskotawski Franc., Uruski Jan, deputat honorowy Wydziału Stanów, Wasilewski Tadeusz (tak jak wyżej) i Wysłobocki Karol. Zaś deputaci ze Lwowa: Honze Jan, c. k. radca i burmistrz Lwowa, Schubuth, kupiec lwowski.

Oto mamy spis ówczesnych posłów. O chłopie, robotniku, czy żydku, cichuteńko!

W dniu otwarcia Sejmu zjechał książę August Longin Lobkowitz, gubernator, prezes Stanów królestwa Galicji i Lodomerji, aktualny radca cesarza, i uroczyście go wprowadzono do Biblioteki Uniwersytetu, a tutaj książę Lubomirski i hr. Stadnicki złożyli mu przepisane zarczenie wierności. Potem odczytano w języku niemieckim i polskim reskrypta cesarskie, jeden do Lobkowitz, który miał sejmowi przewodniczyć, w którym się spotądzieła po jego wierności że przewodnicząc sejm

Parcelacja w Ostrowie.

OSTRÓW, koło Sokala. Zjechali się tu panowie z ramienia hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, również byli obecni naczelnik Okręg. Urzędu Ziemińskiego ze Lwowa i dwóch komisarzy Pow. Urzędu Ziemińskiego i pobierali zadatki 10 dol. zaraz, a 10 do 1 kwietnia br. od morga, a kto nie miał, to wekslami i to pod tym warunkiem, że zgodzą się na komasację czyli na scalenie gruntu. Zadatki podawali prawie na cały obszar dworski, w cenie po 220-200 i 180 dolarów za morgę. I to tylko tym sprzedawali, którzy już mają po kilka morgów i kilkanaście. A kto morgów jeszcze nie ma, choć także byłby w stanie zapłacić, nie może kupić, bo jemu nie wierzą, tylko musi za niego gmina zareczyć, czego znów gmina nie chce uczynić.

Taka tu parcelacja i taka sprawiedliwość. Czy biedniejszy obywatel nie płaci podatków, czy nie wychowuje dzieci, czy on nie ponosi większych ciężarów jak inni, gdy się musi z każdym dniem borykać. Czy my nie służyli w wojsku za Polski, czy my nie siedzieli w bagnach, że każdy aż spuchł od ukąszeń komarów. To tylko ochotnicy mają wartość, a my co z wojska jednego przeszli wprost do drugiego, to mas teraz nie widzą? To tak nam mówili pod Berezyną lub Warszawą, gdy było źle, a teraz panowie zapomnieli, bo teraz nas nie potrzeba?

Ostrów liczy zaledwie kilku czytelników i to pod adresem innej poczty, bo ksiądz zabrania czytania Przyjaciela. Gdyby czytali gazetkę, toby się nie dali tak obalamucić, jak to teraz miało miejsce z tą parcelacją. Prawie cały tydzień ludzie siedzieli w gminnej kancelarii za oknami i drzwiami, bijąc się i odgryzając jeden drugiemu. Teraz znowu trapią się, gdyż podawali dolary, a każdy prawie pożyczył u żydów na duży procent, albo weksle podpisał. Panowie odjechali po 4-dniowej pracy.

Jest więc co pisać, ale narazie to wystarczy.
J. H. z Ostrowa.

Dzielny strażak uratował z płomieni kasę gminną.

Dnia 16 marca wybuchł pożar w Izbiskach pow. Mielec, w domu naczelnika gminy Szczepana Topora, z niewiadomej przyczyny. Przy wielkich wysiłkach miejscowej Straży pożarnej i ludności zdolano pochłamać pożar, który zagrażał kilku sąsiadom. W czasie pożaru strażak Wojciech Krawiec, rzucił się do płonącego mieszkania po kuferek, w którym się znajdowała kasa gminna oraz gotówka naczelnika. W tym momencie spadł płonący dach kryty słomą zamykając wyjście płomieniami. Odważny ob. Krawiec rzucił się oknem w płomień, uratował sobie życie, lecz doznał silnego poparzenia tak, że musiał się natychmiast udać do lekarza. Straż Pożarna nie jest zarejestrowana, biedny Krawiec cierpi ból na ciele poparzone, dotkliwie, a do tego i na kieszeni, ponieważ musiał zapłacić lekarza i aptekę z własnej kieszeni. Należałoby, aby Powszechny Zakład Ubezpieczeń jako przymusowa asekuracja wynagrodziło, nietylko odszkodowało spalony dom naczelnika gminy i przyszło mu z doraźną pomocą, ale i dziel-

nowi „zachowa ściśle najlaskawszą wolę i rozkazy cesarskie”. A drugi do posłów, który przytaczam dosłownie: „Franciszek z Bożej łaski itd. Najprzewielebniejsi, Przewielebni, Wielebni, Pobożni, Jaśnie Oświeceni, Jaśnie Wielmożni, Wielmożni, Szlachetni, Sławetni, mili nam wierni! Gdy z ważnych i dobra powszechnego dotyczących się przyczyn Sejm w królestwach Galicji i Lodomerji zwołać, i do tej czynności miłego Nam wiernego, Alfreda hrabie Potockiego i Franciszka Korytowskiego, Naszymi c. k. komisarzami mianować postanowiliśmy, oczekujemy po Was mili Nam wierni najlaskawiej, że w tem, co Wam Nasi c. k. komisarze na mocy danej sobie instrukcyi w imieniu Naszem przedłożą, nie tylko zupełną dacie wiare, ale nadto objawionym sobie przez Nich postulatom Naszym stosownie do potrzeby i ważności rzeczy, spieszenie i chętnie zadość uczynicie tak, aby ten Sejm zgodnie z życzeniem Naszem wkrótce, i do pożądanego celu doprowadzonym został, i ażebyśmy w okazanej wierności Waszej i posłuszeństwie widzieli usprawiedliwionem to zaufanie, które tak w uległości Waszej dla Nas, jako i Waszej gorliwości o dobro powszechne pokładamy. Takie jest życzenie i wola Nasza.

Dan w naszym głównem i stołecznem mieście Wiedniu dnia 31 lipca 1827, panowania Naszego 66 roku. Franciszek m. p.

I cóż? Czy się odezwał jeden bodaj głos ze zromadzonych? Czy powiedział, że tu nie tylko

nemu Wojciechowi Krawcowi zwróciło koszta leczenia i wynagrodziło go za jego poświęcenie i odwagę.

Po załatwieniu ze strony T. Ubezpieczeń Wz. napiszę jak została sprawa załatwiona.

Piotr Skrzyński, Izbiska.

Czterech wiceprezydentów.

Po przewlekłej debacie budżetowej, która ujawniła groźne zadłużenie samorządu Krakowa, pochłaniające aż 17% wydatków gminny na samą opłatę procentów od wielkiej litanii krótkoterminowych długów (w sumie około 20 milionów złotych) oraz 30% najkosztowniejszej w Polsce administracji miasta, przyszła obecnie kolej na wybór czwartego wiceprezydenta po zgonie b. p. inż. Sarego. Prezydentem umiłowanym szczególnie przez żydów i socjalistów jest już inż. Rolle, wiceprezydentami aż dwóch prawników, t. j. dr. Wielgus i dr. Ostrowski, zaś trzecim lekarz dr. Schneider. Żydzi chcą zatrzymać dotychczasowy swój stan posiadania. Sądźmy jednak, że Rada miasta wyznaniowych kandydatur nie poprze i aż do czasu nowych wyborów gminnych pozostawi czwarty fotel jako nieobsadzony, zaoszczędzając kilkadziesiąt tysięcy złotych wydatków na ten cel przewidzianych na załatwienie tylu innych dziur, a zwłaszcza na budowę baraków dla bezdomnych.
Radny.

W jaki sposób można zmienić nazwisko?

Jak od tytułu książki, od firmy przedsiębiorstwa tak od brzmienia imienia i nazwiska zależy nieraz powodzenie. Imię raz nadane człowiekowi, nie może być w późniejszym życiu zmienione. Dlatego należy zalecić rodzicom, aby przy wybieraniu imion dla dzieci, kłerowali się względami na ich późniejsze życie i nie obarczali ich imionami które by im później szkodę lub wstyd przynieść mogły.

Z nazwiskami jest inaczej, albowiem ustawa zezwala na ich zmianę. Zmiana nazwiska zależy od uznania władzy.

Prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska należy wnieść: do Komisariatu Rządu w Warszawie, Starostwa Grodzkiego w Łodzi, do Starostwa powiatowego w Lublinie, do Magistratu miast Lwowa i Krakowa, na obszarze b. dzielnicy pruskiej do Starostwa Grodzkiego, a w miastach, tworzących powiaty miejskie, w których nie ma urzędu starostwa grodzkiego do prezydentów tych miast, po zatem wszędzie do Starostw, zależnie od miejsca zamieszkania proszącego.

Prośba ma zawierać nazwisko, które pragnie się przybrać, powody zmiany nazwiska, a załączyć należy metrykę urodzenia, względnie chrztu, metrykę ślubu, metrykę urodzenia względnie chrztu dzieci w dniu wniesienia prośby jeszcze nie pełnoletnich, oraz dowód obywatelstwa polskiego.

Osoby, których związek małżeński został rozwiązany (przez rozwód, śmierć i t. d.) winny załączyć dowód rozwiązania małżeństwa. Za osoby nie mające zdolności do działań prawnych lub ograniczone w tej zdolności, wnosi prośbę prawny zastępca, który o ile jest opiekunem lub kuratorem, musi mieć zezwolenie Sądu opiekuńczego.

to uchwałą, co sobie cesarz życzy, ale i posłowie mają swe postulaty?

Ha, zobaczymy! Sejm ten załatwił sprawę Zakładu imienia Ossolińskich, przy czem posłowie dali cenne dary do tegoż Zakładu, jak obrazy itp., załatwili parę drobniejszych rzeczy, a w końcu wnieśli do cesarza swe postulaty, a mianowicie sprawę podatkową. Narzekali, że nie mają z czego żyć, bo się i majątki zmniejszyły, że mają duże zaległości podatkowe, że egzekucje są im bardzo dokuczliwe, że dochodów oprócz z roli nie mają żadnych, „a rola jest nieplodna”, bydła mało chowają, bo się boją, że go zabierze egzekutor, że nawet na wiosnę nie będą mieli czem zasiać roli. Wspomnieli sobie przecież i na chłopów, że „i oni są bardzo podatkiem gruntowym obciążeni, odwykają od płacenia tego podatku, który dawniej bez trudności, opłacali. Dziękowali dalej cesarzowi, który ich zwolnił, aby nie płacili zaległych podatków za swych chłopów poddanych, a prosili, by można było pożyczki pieniędzy dla nich uzyskać. I o to proszą, „najniższej swego pana J. C. Mość, a prośbę składają, u podnóżka ces. mości”. Obiecał im książę Lobkowitz, że im nie będą egzekwować za podatki bydła młodego, że im nieco opuści cesarz podatek, że względu na klęski elementarne, i to ich powinno „skłonić do cierpliwego wyglądania chwili, w której też potrzeba pozwoła ojcowskiemu sercu J. C. Mości więcej jeszcze podatków opuścić”. — I oto tak się ten sejm zakończył.
(Dokończenie nastąpi).

Przed zezwoleniem następuje ogłoszenie zamierzonej zmiany w dzienniku urzędowym i w 3 innych dziennikach. W ciągu dni 90-ciu wolno innym osobom z ważnych powodów zgłosić sprzeciw, a jeśli uczynią to osoby tego nazwiska, które proszący chce przybrać; zezwolenie nie może być udzielone. Akt zezwolenia podlega opłacie w wysokości 200 zł, atoli można uzyskać zwolnienie od tej opłaty, a wtedy należy w podaniu przytoczyć wiadomości o stosunkach majątkowych, rodzinnych i zarobkowych. Ustawa zmierza do usunięcia nazwisk hańbiących i brzmieniem swym przynoszących ujmę.

Działalność ratunkowa.

Ministerstwo Skarbu zawiadomiło już wojewodów, a wojewodowie starostów, że fundusze państwowe na akcję ratunkową są przygotowane. Obowiązkiem wójtów jest sumienne i dokładne zestawienie najpilniejszych i nieodzownych potrzeb mieszkańców gminy co do wyżywienia i nasion do zasiewów wiosennych. Mieszkańcy wsi potrzebujący bezwarunkowo pomocy powinni się sami zgłaszać do wójta i przedkładać swoje zapotrzebowanie. W razie gdyby wójt był niechętny, albo niedbały, każdy człowiek w potrzebie może i powinien się zgłosić bezpośrednio do starosty.

Na szczęście oskarżony przez opozycję minister skarbu Czechowicz doprowadził skarb państwowy do takiego stanu, iż Państwo będzie w możności przeprowadzenia akcji ratunkowej. Więc nie trzeba rozpaczać, tylko się krzątać energicznie. Zboża i ziemniaków jest w kraju dostateczny zapas, wystarczający na dożywienie głodnych i na dokonanie uprawy wiosennej.

POLITYKA MIĘDZYNARODOWA.

FANATYK KOMUNISTYCZNY.

Na pograniczu w Baranowiczach agent moskiewski Apanasiewicz, przejeżdżający z Berlina do Moskwy postrzelił posterunkowego i komisarza naszej policji państwowej, jak zeznał następnie, ot tak, dla zniszczenia burżujów. Po zbrodni dostał Apanasiewicz przekrwienia mózgu i zmarł nagle przewieziony do szpitala. Zwłoki Apanasiewicza mają być wydane Rosji. Zdarzenie to, wskazujące, do jakiego fanatyzmu dochodzą agenci bolszewicy, wywołało w świecie duże wrażenie.

WALDEMARAS POKORNIEJE.

Ze stolicy Litwy, Kowna, nadchodzą wiadomości, iż rząd litewski przygotowuje się do zakończenia dotychczasowych sporów z Polską. Komisja Ligi Narodów, zwiedziwszy granicę polskolitewską, doradziła Waldemarasowi zaniechanie dokuczliwości przeciw Polsce. Do reszty zeszłoroczny nieurodzaj na Litwie i głód zmusza rząd litewski do pokory.

HINDENBURG PRZEBYŁ GRYPE.

Prezydent Rzeszy Niemieckiej 80-letni gen. Hindenburg przebył chorobę grypy niebezpieczną. Rokowania traktatowe z Polską mają być wkrótce wznowione, wbrew oporowi obszarników pruskich. Rokowania o stworzenie wielkiej koalicji socjalistyczno-centrowo katolicko-ludowej prowadzone są dalej, podobno z powodzeniem.

KAMPANJA WYBORCZA W ANGLJI

Stronnictwo robotnicze czyli t. zw. laburzyści złożyło wizytę królowi z życzeniami odzyskania zdrowia. Ma to być rekojmia, że w razie zwycięstwa laburzystów przy wyborach ustroj monarchiczny w Anglii pozostanie bez zmiany. — Najgwałtowniejszą agitację wyborczą uprawia stary wódz liberałów Lloyd George, pragnący z powrotem objąć rządu. Jest on zaciekłym zwolennikiem przyjaźni z Niemcami, zatem dla Polski źle usposobiony. Rządzący teraz konserwatyści głoszą, że są pewni zwycięstwa.

BUNT W MEKSYKU STŁUMIONY.

Od trzech lat prowadzona walka kleryków przeciw rządowi z powodu rozdziału kościoła od państwa, odebrania księżom szkolnictwa i przymusowej parcelacji olbrzymich majątków zakonnych, według doniesień dzienników zagranicznych została ostatecznie zakończona przez rozgromienie najętych band księży. Koniec przyspieszyło zamknięcie granicy Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. odmowa dostarczania broni i amunicji. Pobici buntownicy klerykałami nakładają Stany Zjednoczone do zajęcia Meksyku, ale prezydent Hoover opiera się temu stanowczo.

ZMIANY W INDJACH.

Anglija zapowiada nadanie Indjom takiego ustroju, jaki ma Kanada. Przez to ustępstwo zabezpiecza się Anglija przeciw agitacji rosyjskiej.

WYCHODZTWO.

— 000 —

Nadmierne utrudnienia dla wychodźców

Ludność najbiedniejsza udająca się za zarobkiem poza granicę Państwa natrafia na wielkie trudności i wymaganie zbytecznych zaświadczeń ze strony Policji Państwowej do paszportu zagranicznego.

Takimi dokumentami i zaświadczeniami są: 1) Metryka urodzenia, 2) Świadczenie przynależności, 3) Świadczenie moralności stwierdzone przez urząd parafialny, 4) Zaświadczenie od urzędu gm. czem jest dana osoba zatrudniona, 5) Zaświadczenie od urzędu gm., że stale mieszka dana osoba przez 6 miesięcy bez przerwy, pomimo że jest dzieckiem rodziców, 6) Kartę meldunkową od urzędu gm., że jest w gminie zameldowana dana osoba choć mieszka stale syn czy córka przy rodzicach, 7) Zaświadczenie od urzędu gm. że nie zalega z podatkami i daninami państw., 8) Zaświadczenie od Inspektora asekuracyjnego czy rodzice zapłacili asekurację, 9) Dowód osobisty z fotografią, 10) Zezwolenie z urzędu Emigracyjnego na bezpłatny paszport, 11) Świadczenie kwalifikacyjne 2 egzempl., 12) Fotografie stwierdzone przez urząd gminny tożsamość osoby.

Apelujemy do Min. Sp. Wewnętrznych z prośbą o wydanie polecenia dla P. P. aby zbytecznych dokumentów od biednej ludności udającej się za zarobkiem nie wymagała samowolnie, gdyż Starostwa żądają jedynie świadectwa moralności i przynależności, metrykę urodzenia, zezwolenie na bezpłatny paszport od mężczyzny, zezwolenie z wojska, fotografię i zaświadczenie, że nie zalega z podatkami.

Będziński.

Grodzisko.

— 000 —

Polacy amerykańscy na Pow. Wystawie w Poznaniu.

Zapowiedziano dotychczas następujące wycieczki: Gniazd Sokolich, okrętem „Ile de France“ (19. IV. 29); Związku Sokolów Polskich w Ameryce, okrętem „Estonia“ (20. IV. 29); Braci Worzałów ze Stevens Point, okrętem „Ile de France“, (10. V. 29); Zjednoczenia Polsko-Rzymsko-Katolickiego, okrętem „Polonia“ (11. V.); Zjednoczonych Klubów i Przemysłowców Polskich w Ameryce, okrętem „Berengaria“ (15. V.); Związku Narodowego Polskiego, okrętem „Pennland“ (22. V.); Peoples Stock Yards State Bank Chicago, okrętem „Lancastria“ (29. V.); Unji Polskiej w Ameryce, okrętem „Majestic“ (I. VI.); Związku Polskiego w Ameryce, okrętem „Litwania“, Związku Sokolów Polskich w Ameryce (III), okrętem „Polonia“, — Związku Narodowego Polskiego (II), okrętem „Meganic“, (12. VI.); Klubu Turystów w Chicago, o-

krętem „Homerick“ (15. VI.); United States Line pod kierownictwem J. Kurtycza, okrętem „George Washington“; (19. VI.) Zjednoczenia Kupców i Przemysłowców Polskich w Ameryce (II), okrętem „Berengaria“ (26. VI.); Centrali Polskich Szkół Ludowych, okrętem „Estonia“ (3. VII.); Robotniczej Kasy Chorych, okrętem „Frederick VIII“ (6. VII.); Cunard Line, okrętem „Aquitania“ (7. VII.); Związku Narodowego Polskiego (10. VII.); okrętem „Majestic“, dwie wycieczki American Express Company, okrętem „Majestic“ (6 i 10 VII.); Stowarzyszenia Weteranów Polskich w Ameryce, okrętem „Litwania“ (20. VII.); United States Line, okrętem „Lewiatan“, (17. VIII.).

Jak z powyższego zestawienia wynika, zjazd będzie imponujący, osiągnie liczby 30.000 osób.

— 000 —

Księga pamiątkowa legionistów amerykańskich.

Leon Walkowicz, organizator i były komendant naczelny Związku Weteranów Amerykańskich Polskiego Pochodzenia, opracowuje historię udziału polaków i polek w armji amerykańskiej, podczas ostatniej wojny światowej, w okresie 1197-20.

Chcąc tę rzecz najdokładniej opracować, prosi wszystkich, którzy mogą posłużyć odpowiednimi materiałami jak zdjęcia fotograficzne, wyższych rangą oficerów oraz żołnierzy z frontu bojowego, listy pierwszych zabitych z poszczególnych miast, listę dekorowanych żołnierzy itd., o łaskawe nadsyłanie ich lub ewentualne wskazanie osób, mogących niemi służyć, pod adresem: Leon T. Walkowicz, 1930 Nr. Fairfield av., Chicago.

— 000 —

Wznowienie procesu Jakubowskiego.

Rewizja procesu skazanego na śmierć i straconego w Prusach Jakubowskiego, która rozpocznie się w najbliższych dniach, będzie miała charakter olbrzymiej rozprawy, podczas której przesłuchanych będzie 128 świadków i 4-ch rzeczoznawców. W nowym procesie dawni świadkowie w procesie Jakubowskiego, bracia August i Fritz, oskarżeni są sami o zamordowanie dziecka swej siostry, a narzeczonej Jakubowskiego. Matka obu oskarżonych, którą prokurator w procesie Jakubowskiego określił, jako osobę, godną największego szacunku oskarżona jest obecnie o współudział w mordzie i krzywoprzysięstwo. Sam Jakubowski przedstawiony jest w obecnym procesie, jako współwinny mordu, gdyż miał brać udział w przygotowaniach do zbrodni i stać na warcie, gdy August Nogens mordował dziecko.

— 000 —

Zastrzeliła księdza przed kościołem.

Proboszcz parafji katolickiej św. Antoniego w Canton (Stan Ohio) w Ameryce ks. Riccardi zastrzelony został przez własną parafiankę, niejaką

Guerrieri w chwili, gdy wychodził z kościoła po odprawieniu mszy w swym kościele.

Co było powodem zbrodni nie wiadomo; ksiądz umierając zeznał, że zabójczyni nie znał bliżej. Guerrieri twierdzi, że zastrzeliła księdza za to, że skrzywdził jej pięcioletnią córeczkę. Doktor który zbadał dziewczynkę na prośbę matki, odmówił przedstawicielom prasy wszelkich wyjaśnień. Mąż Guerrieri twierdzi, że „na miejscu jego żony każda uczciwa matka postąpiłaby tak samo“ — i że go-tów jest pójść z nią razem na fotel elektryczny“.

— 000 —

KONSUL FRANCUSKI W KATOWICACH. — Prezydent Rzplitej udzielił exequatur p. Emanuelowi Lancial w charakterze konsula Francji na obszar województwa śląskiego, krakowskiego i kieleckiego z siedzibą w Katowicach.

ZMARŁ W ARGENTYNI gospodarz Bartłomiej Danielewski, lat 92, który uczestniczył w wojnie krymskiej i kaukaskiej, 1853/56 roku, bo będąc z zaboru rosyjskiego musiał wrogom Polski służyć.

NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE skazany został Władysław Nowak l. 29 z Chicago. Oskarżony o dokonanie szeregu napadów rabunkowych z bronią w ręku. Nowak okazał się niepoprawnym i zawód bandycki uprawiał jako rzemiosło. Sędzia, który przewodniczył rozprawie skazał go na dożywotnie więzienie.

SAMOBÓJSTWO o 500 DOL. Mieszkaniec wsi Olechowce, koło Sanoka Leszczyński, 40 lat liczący, popełnił samobójstwo, wieszając się na drzewie. Powodem tego jest strata 500 dolarów. Przed kilku miesiącami powrócił z Ameryki, schował 500 dolarów do flaszki i zakopał w ziemi. Onegdaj chcąc wyjąć pieniądze, przekonał się, że są zupełnie zgniłe i z rozpaczy popełnił samobójstwo.

KOMUNIKACJA LOTNICZA MIĘDZY BUENOS AIRES A EUROPA. Grupa argentyńskich kapitałów projektuje zorganizowanie regularnej komunikacji lotniczej między Buenos Aires a Europą. Jako końcowa stacja w Europie brana jest pod uwagę Hiszpania.

WYLEWY I BURZE W AMERYCE. Wylewy i burze szalejące ostatnio w środkowo-zachodnich stanach, między innymi w Chicago, spowodowały znaczne szkody materialne, które obliczają na dziesiątki milionów dolarów.

— 000 —

Śmierć milionera z nędzy.

Wielcy przemysłowcy amerykańscy, nawet ci, dla których fortuna była przez szereg lat najlaskawszą, doznają niekiedy pod koniec życia okrutnych przeciwności losu. Z Nowego Jorku nadchodzi wiadomość o zgonie Dawida Bulcka, słynnego niegdyś przemysłowca, założyciela fabryki typu samochodów, od jego nazwiska nazwanego. Zmarł, przeżywszy lat 74, prawie w nędzy. Z powodu choroby musiał przed laty ustąpić ze stanowiska dyrektora fabryki, a następne niefortunne okoliczności zniewolili go do sprzedania wszystkich akcji Towarzystwa, które założył.

J. I. KRASZEWSKI

60

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

Ojciec, nie czyniąc wrzawy, aby dziecka sławie nie szkodzić, począł ostrożnie czynić poszukiwania na wszystkie strony. Posadzenie było na Kochana, lecz ten na zamku się nie znajdował, pokazywał na mieście, i o Baśce jakby nie wiedział nic.

Matka przed ludźmi powiadała, iż córka leżała chora. Ruszano ramionami, szeplano różnie: Skończyło się na tem, iż Kuba doszedł, że Baśka była w Krzeszowie...

Przez kilka miesięcy opowiadano ją chorą; gdy dnia jednego zjawiała się w Krakowie znowu, ciekawie goście popłynęli do domu. Choroby na niej najmniejszego śladu widać nie było. Owszem, jakby, jej ta słabość na dobre wyszła, piękniejszą się wydawała, świeższą, i tylko poważniejszą a dumniejszą może. Trochę smutku miała na czole, trochę jakiejś w oczach tęsknoty... Przybył znowu Kochan, zjawili się inni znajomi i przyjaciele, Baśka królowała jak przedtem, a ludzie dla niej szaleli.

Znikła im królowa, powróciła królowa, a nie zdawało się to ją wiele kłopotać, gdy dopytywano o słabość, żartowano z tego, że tak długo jej nikt nie widział. Złotliwi utrzymywali, że ilekroć króla w ulicy spotkała. Kaźmirz stawał, dobrotliwie się do niej uśmiechał, pozdrawiał, a ona półgłównie, półzależnie odpowiadała mu wzrokiem i słowem.

W sukniach i klejnotach teraz jeszcze większy okazywał się koło niej dostatek. Czołko jedno kła-

dła całe perłami szyte, tak drogie, a tak osobliwe, że je na kilkadziesiąt grzywien ceniono.

Czas był Baśkę nareszcie za mąż wydać. Ojciec naprzód spróbował, nikomu nie mówiąc o tem, rozmówić się z Kochanem. Spodziewał się go ująć nadzieją posagu, ale z niczem powrócił.

Kochan przyjacielem się być ofiarował na wiek wieków, lecz powiadał, że czasu nie ma do ożenku, królewskim będąc sługą.

Tak tedy, przebijając pomiędzy różnymi, Świniągłowa trafił w ostatku na młodego mieszczanina Martertera.

Fryc Martertera pochodził z dobrej rodziny, ojciec jego majątnym był, i ławkę miał swoją a żelazem kupczył. Szło mu nawet długo niezgorzej, gdy nagle, tak jak Świniągłowie się wiodło, jemu poczęło się nieszczęście. Spał mu się dom, obdarli go zbójce w powrocie z Węgier, nieład wkradł się do domu; stary ciek zaczął, w ratuszowej piwnicy po całych dniach siedział, zbiedniał, i gdy zmarł, synowi tylko sprawy koszlawe pozostawił i długi.

Szczęściem dla siebie, chłopak był rozotropny, pilny, głowa otwarta, i, co nigdy nie szkodzi, piękny bardzo.

Choć się nie miał w co ubrać dostatnio i musiał ladażako odziewać, gdy się pokazywał w ulicy, wszystkie dziewczęta za nim oknami i drzwiami wyglądały. Szkoły trochę u Panny Marii lizał, z początku chcąc do stanu duchownego się sposobić, potem mu ochota odeszła. Handlu już swojego nie miał, bo mu i ławkę zajęto, i żelaza nie było kupować za co; więc u Kecera, któremu był krewnym, niby służył, niby się wprawiał.

Baśka, która pięknych chłopców lubiła, kilka go razy pochwaliła przed matką, ubolewając nad tem, że nic nie miał. Kuba go do siebie zaprosił. Po-

czął przychodzić na wieczorne płasy, a zoliska się Baśce podobał jeszcze lepiej, bo śmiałym był, wesółym, pieśni podostatkiem umiał, a że odwagi nie miał się starać o bogate dziewczę i ani mu to w głowie powstało, był z nią za pan brat, nic nie mając do stracenia.

Do zabawy był jedyny..

W czasie, gdy nagle Świniągłowie zabrakło, a mówili, że chora leży, Fryc się do nich nie dowiadywał, lecz gdy się ukazała, powrócił.

Śmieli się do siebie, jak dawniej a Wawrowa powiedziała, iż na oczy swe widziała, jak we drzwiach raz o mroku całowali się z sobą. Może ta plotka skłoniła Kubę, że do Kecera, opiekuna Martertera, poszedł, długo się z nim mmaradzał na cztery oczy, potem Fryca przywołano, i rozmowa przeciągnęła się godzin parę, a nikt jej nie słyszał. Też w wieczora Fryc zjawiał się u bogatego handlarza, wesół, śmielszy, niż bywał, przysiadł się do Baśki, powracał potem codzień, i w tydzień zaczęto mówić na mieście, że Baśka za niego wychodzi.

Spytał o to ktoś Martertera, czy prawdą było, że się żeni.

— A co komu do tego? — odparł zuchwale, — albo to ja się żenię dla kogo, nie dla siebie?

Rodzina matki i niektórzy Keczerowie poczęli Frycowi ożenienie odradzać, dowodząc, iż statku dziewczynnie brakło, że różnie na nią wygadywano, na co Fryc, ramionami ruszając, nawet odpowiadać nie chciał.

W mieście już bębniiono o weselu... Mówiono, że zaraz po godach je wyprawi Świniągłowa, i już się ku temu u niego sposobią. A miało być weselisko tak huczne i wspaniałe, jakiego Kraków nie widział dawno.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OKRUSZYNY.

— 000 —

Dzień kwietnia	Imieniny	Słońca	
		Wschód	Zachód
14 Niedziela	2 po Wielkanocy	4:44	6:30
15 Poniedziałek	Anastazji m.	4:42	6:31
16 Wtorek	Benedykta	4:39	6:32
17 Środa	Rudolfa b.	4:37	6:34
18 Czwartek	Apoloniusza w.	4:34	6:36
19 Piątek	Tymona m.	4:32	6:37
20 Sobota	Sulpicjusza	4:30	6:40

— 000 —

Tylko Przyjaciół Ludów dba o chłopów.

Kreślę kilka słów o życiu na wsi po ostatnich wyborach. Przed wyborami do Sejmu tyle dobrodziejów nam się przedstawiało! Zdawało się, że po wyborach będzie się można oprzeć o kogo, o ile zajdzie potrzeba. Ale teraz niema żadnego posła! Wszyscy wyjechali gdzieś pewnie do kąpiel, bo na wieś się nie pokażą i chłopów już znać nie chcą z wyjątkiem zacnego posła chłopskiego Jana Stapińskiego, który i we Lwowie ma swego dzielnego sekretarza Władysława Pałysa dla opieki i zajmowania się sprawami chłopskimi.

Wiadomem jest, że u nas bez poparcia ani kroku chłop naprzód nie pójdzie. Ja mając jeden interes we Lwowie do załatwienia, gdyby nie sekretarz Związku Chłopskiego, byłoby mi dużo złotych kosztowało i wątpliwe, czyby był cel osiągnięty. Zajął się tem sekretarz Związku Chłopskiego p. Pałys i cel w kilku dniach załatwiony bez jednego grosza, za co cześć p. posłowi J. Stapińskiemu i jego sekretarzowi.

Taka jest nauka na przyszłość! Będziemy wiedzieć, komu wierzyć.

Proszę łaskawie nadal przysłać „Przyjaciela Ludu”. Pieniądze czekiem wysyłam.

Paprocki Michał, Pnikut, powiat Mościska.

— 000 —

PRENUMERATE NA DRUGI KWARTAŁ

prosimy wpłacić natychmiast, gdyż zalegającym wstrzymamy wysyłkę z końcem kwietnia.

Nowi prenumeratorzy począwszy od 14 kwietnia, o ile wpłacają całoroczną prenumeratę 10 zł., otrzymają Księgę Rolnika Polskiego za dopłatą 1 zł., a nowi półroczni za dopłatą 1 zł. 60 gr.

Nowi prenumeratorzy kwartałni otrzymają książeczki o uprawie tak, owsa, ziemniaków.

— 000 —

BACZNOŚĆ GORLICE!

Zwołane pierwotnie na dzień 24 lutego b. r. a odroczone z powodu silnych mrozów zebranie członków Gminnego Związku Chłopskiego w Gorlicach odbędzie się w niedzielę dnia 14 kwietnia 1929 r. o godzinie pół do 10-tej przed południem w czytelni Towarzystwa „Sokół” w Gorlicach na piętrze. Wstęp mają tylko związkowcy, zamieszkalni w mieście Gorlicach.

Zarząd Gminnego Związku Chłopskiego w Gorlicach.

— 0 —

ARTYKUŁY POSŁA BOJKI drukowane w Przyjacielu Ludu wywołują wielkie przerażenie w tych stronnictwach, którym zależy na potrzymanyaniu rozbicia w obozie chłopskim. Lękają się, aby nie wróciły stosunki z czasu przed rozbiciem jedyne-go P. S. L., kiedy to jedność chłopska zagradzała drogę na wieś zarówno socjalistom jak chadekom. Może to jeszcze wróci.

— 0 —

† FRANCISZEK SZMYD w Krościenku wyżnem pow. Krosno, czytelnik Przyjaciela Ludu i gorliwy uczestnik walk o prawa chłopskie od r. 1889, długoletni wójt i radca powiatowy, wzorowy rolnik postępowy, zmarł w 75 r. życia. Zasłużył rze-telnie na wdzięczną pamięć tak ludności miejscowej jak i w całym powiecie. Niech odpoczywa w spokoju.

Związkowiec.

DZIEŃ IMIENIN PIERWSZEGO MARSZAŁKA POLSKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO był w Padwie pow. Mielec jak corocznie obchodzony z olbrzymią manifestacją. O godzinie 5-tej rano słyhać było hejnał z wieży, poczem nastąpiła zbiórka. Młodzież szkolna se swymi przełożonymi, następnie różne organizacje jak Strzelec, Straż, Rada Gminna z Naczelnikiem na czele i cała ludność w strojach narodowych. O godzinie 8 pochód udał się do kościoła na nabożeństwo i wysłuchanie stosownego kazania, poczem wielki pochód ruszył pod „Grunwald” a następnie do domu Ludowego; gdzie

po odśpiewaniu pieśni i deklamacji przez dzieci szkolne przemówił do zebranych dr. szkoły Józef Jarmuła. Na zakończenie wzniesiono długotrwały okrzyk na cześć Marszałka i Prezydenta Ignacego Mościckiego, poczem publiczność w podniosłym nastroju rozeszła się do domu.

Tomasz Potyrała.

SAMORZĄD W JACMIERZU pow. sanockiego pojmuje naczelnik gminy Smolik na swój sposób. Odbywa się on z reguły bez posiedzeń i uchwał rady gminnej, szafuje funduszami osobiście bez pomocy skarbnika wybranego przed dwoma laty przez radę i od dwóch lat nie składa sprawozdań rachunkowych z poczynionych wydatków. Ponieważ osobiście żadnej niema on hipoteki i za możliwe straty żadnej nie przedstawia rękojmi, interesowani zwrócili się do starosty i wydziału powiatowego w Sanoku z prośbą o rewizję i przeobrażenie gospodarki gminnej w Jacmierzu

Jacmierski.

ZALOŻENIE KOŁA MŁ. WIEJSKIEJ. W Chlinie pow. Olkuski dnia 11 marca t. r. z inicjatywy inspektora p. Skowronka założono „Koło Młodzieży Wiejskiej” do którego zapisało się 38 członków. Do Zarządu wybrano: prezesem Romanę Sarwiankę, zastępcą Stefana Kołodzieja, sekretarzem Marię Witkowską, skarbnikiem Franciszka Ściańskiego i bibliotekarzem Marię Kozłową. — Bezinteresownie ofiarował im na czas nieograniczony „Świetlicę” gospodarz Walenty Nocoń. W dalszym ciągu oprócz kształcenia się, bierze udział w konkursie buraczanym i kwiatowym oraz przedsięwzięcie zwiedzenia Pow. Wystawy. Książ. w Poznaniu.

T. Sarwa.

POWRÓT ZIMY. Z wileńskiego okręgu dyrekcyjnego donoszą, iż temperatura dochodziła do —18 st. C. w gdańskiej dyrekcji do —11 stopni. Zagłębie Dąbrowskie pokryte jest szatą śnieżną 60 cm. grubości. W dyrekcji krakowskiej i gdańskiej pada śnieg.

W Bukareszcie i w całym kraju spadł śnieg. W górach pokrywa śnieżna dochodzi do grubości jednego metra. Na Dunaju i Dniestrze poziom wody podniósł się znacznie i groźba powodzi wzrosła.

Z Berna w Czechosłowacji donoszą, że w całym niemał kraju pada śnieg. Nad niektórymi okolicami przeszły nawalne śnieżne.

LISTY GONCZE ZA WYDANYMI PRZEZ SEJM POSŁAMI. Władze sądowe ustaliły, iż wydani ostatnio przez Sejm posłowie nie znajdują się już w Polsce. Posłowie Bittner (komunista) i Walnycki (Selrob-lewica) schronili się zawczasu zagranicę. Poseł komunistyczny Warski znajduje się już od dawna w Moskwie. Za rzema wydanymi posłami rozesłały władze sądowe listy goncze.

„ZRZESZENIE TEATRÓW I CHORÓW LUDOWYCH” W KRAKOWIE. Od niedawna istnieje w Krakowie organizacja, mająca na celu popieranie wśród ludu teatru, śpiewu i muzyki. Organizacją tą jest „Woj. Zrzeszenie Teatrów i Chórów Ludowych”. Pracę swoją Zrzeszenie prowadzi głównie przez dostarczanie Kołom Mł., Stowarzyszeniom, Teatrom i Chórom, Szkołom itp. kostiumów teatralnych, sztuk scenicznych, oraz wszelkich w tej dziedzinie porad i wskazówek. Dnia 12 maja b. r. zostanie zorganizowany w Krakowie Kurs instruktorski dla kierowników i pracowników zespołów teatralnych, na którym wykładac będą najwybitniejsi znawcy teatru i sztuki ludowej. Wszelkich bliższych informacji zarówno w sprawie Kursu, jak i dotyczących Zrzeszenia udziela Zarząd pod adresem: Kraków, plac Szczepański 3, I. p., od 1—2.

USZKODZONE MOSTY W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIM. Na drodze wojewódzkiej Oświęcim Bobrek na rzece Wiśle w Pustyni utrzymuje się komunikację lekkich pojazdów i pieszą, przejazd ciężkich pojazdów wstrzymano z powodu uszkodzenia mostu. Na rzece Popradzie pod Biegonicami komunikacja kołowa z powodu uszkodzenia mostu przerwana, komunikacja piesza utrzymana. Na drodze państwowej Trześć—Barwinek między Dębicą a Piłznem komunikacja przez rzekę Wisiołkę z powodu zerwanego mostu odbywa się przy pomocy promu.

NOWE UMUNDOROWANIE KOLEJARZY. Służba kolejowa otrzyma mundury zbliżone krojem i odznakami do uniformów funkcjonariuszy międzynarodowych wagonów sypialnych. Nadto w nowych uniformach przewidziane są plecione naramienniki, na których uwidocznione byłyby stopnie hierarchii służbowej. Poszczególne działy służby kolejowej różniłyby się kolorem wypustek u mundurów.

TRANSPORT ŻUBRÓW. Nadszedł do Warszawy transport 5 wspaniałych żubrów, zakupionych w Hamburgu przez magistrat warszawski. Zakup nastąpił w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa, które zawarło z kierownictwem ogrodu zoologicznego w Warszawie umowę że systematycznie w miarę rozplądania się żubrów w ogrodzie, będą przesyłane one do Białowieży, by w

ciągu dziesiątków lat obrabowane przez Niemców i Moskali knieje znowu zaroiły się żubrami.

OKRETY WOJENNE DLA POLSKI. Dnia 9 bm. szef kierownictwa marynarki wojennej, wyjeżdża do Francji na uroczystość spuszczenia na wodę jednostek floty wojennej, zamówionych we Francji. Dnia 12 bm. zostanie spuszczone łódź „Wilk” w Hawrze, dnia 16 bm. kontrtorpedowiec „Burza” w Caen i 8 bm. łódź podwodna „Ryś” w Nantes. Pisma francuskie donoszą o budowie w jednej ze stoczni francuskich w Le Havre 6 łodzi podwodnych dla Polski.

DOKUMENTY WOJSKOWE E. ŻOŁNIERZY AUSTRIACKICH. Rząd Republiki Czechosłowackiej przekazał dokumenty dawnych żołnierzy armji austr. Archiwum Wojskowemu w Warszawie. To rozdziela dokumenty między Powiatowe Komendy Uzupelnień, na terenie których leży gmina, do której dany żołnierz był przynależny w czasie pełnienia służby w armji austr. Wydobywanie dokumentów odbywa się zatem obecnie wyłącznie przez odnośne P. K. U., które po stwierdzeniu że żądanych dokumentów nie posiadają, wszczynają poszukiwania przez Konsulat w Pradze.

PODWYŻKA PŁAC ROBOTNIKÓW NAFTOWYCH. Na podstawie uzgodnionego obliczenia stwierdzono ogólny wzrost drożyzny do 30 marca o 4.379 proc. Zatem pobory robotników naftowych na miesiąc kwiecień 1929 podnosi się o 4.379 proc., ryczałty pozostają w wysokości poprzedniego miesiąca.

ZGODA POLSKO-RUSKA SZERZY SIĘ. W ub. miesiącu odbyły się w Turce dwa wiece „Czerwieni-Ruskiej Organizacji Zgoda”, a to jeden szlachty polskiej gr. kat. obrządku, których w powiecie kilka tysięcy zamieszkuje a drugi ogólny, który zgromadził w Sokole około 600 osób różnych narodowości. Zagał wiec p. Komarnicki wójt z Komarnik. Przemawiał p. H. Sozański na temat zgodnego współzycia bratnich narodów a zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej. Po przemówieniach zgłosiło wstąpienie do organizacji paręset osób z wójtami gmin na czele.

LECZENIE DZIECI JAGLICZYCH. Departament służby zdrowia zawarł z zakładem jaglicznym w Witkowicach pod Krakowem, umowę, na mocy której za każde nowoprzyjęte dziecko do zakładu bogatsze samorzady będą wpłacały 2.50 zł. dziennie, biedniejsze zaś 1.50 zł., rząd zaś w pierwszym wypadku dopłacać będzie 50 gr., w drugim 1 zł. Dzieci, znajdujące się obecnie w zakładzie w liczbie około 180, pozostają aż do chwili wyleczenia na etacie rządu.

LICYTACJE BYDŁA ZARODOWEGO I TRZODY CHLEWNEJ. Urządza Pomorskie Towarzystwo Hodowców Bydła i Pomorski Związek Hodowców Trzody Chlewnej we czwartek, dnia 25 kwietnia br. o godzinie 11 przed południem na dziedzińcu Rzeźni Miejskiej w Grudziądzu. Katalogi wysyła na życzenie biuro Pomorskiego Towarzystwa Hodowców bydła, Toruń, plac św. Katarzyny 1 oraz będą do nabycia w dniu licytacji na miejscu przetargu.

ZBRODNIA I SAMOBÓJSTWO NA TLE RELIGIJNEM. 53-letnia Klara Berger w Małej Dąbrowce pod Katowicami dokonała morderstwa na osobie 5-cio dniowej swej wnuczki oraz ciężko pokaleczyła swoją córkę 25-letnią Hildegardę poczem sama pozbawiła się życia przez przecięcie żył i gardła. Była ona ewangeliczką i nie chciała dopuścić do ochrzczenia dziecka w kościele katolickim.

KATASTROFA AUTOBUSOWA POD KALISZEM. Na szosie Łódź—Kalisz pod wsią Dobra, w katastrofie autobusowej 17 osób odniosło ciężkie rany. Autobus „Mazur” jadący do Kalisza wywrócił się na szosie i stoczył do rowu do góry kołami. Przybyli na ratunek wieśniacy, wydobyli z pod szczątków strzaskanego wozu wszystkich rannych pasażerów.

NIEZWYKŁY WYPADEK ŚMIERCI. W łaźni miejskiej w Zgierzu Paweł Fraszke do basenu wskoczył tak niefortunnie, że uderzając brzuchem o powierzchnię wody odniósł na skutek uderzenia pęknięcia wątroby. Fraszke zmarł.

ŚMIERTELNY SKOK DO POCIĄGU. Podczas wskakiwania do pociągu towarowego, będącego w ruchu na stacji Skierniewice, poślizgnął się robotnik kolejowy Jan Słodki i upadł tak fatalnie, że uległ złamaniu kregosłupa. Słodki w przeciągu kilkunastu minut zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

ŚWINIA POWODEM ŚMIERCI 2 LUDZI. Do przerebli lodowej na rzece Strwiąż wpadła świnia należąca do Antoniego Łuczkwoskiego. Gdy ten wraz ze szwagrową chcieli ratować świnie, lód załamał się tak, że oboje zginęli. Zwłok nie wydobyto. Łuczkwoski liczył lat 34, zaś jego szwagrowa lat 24.

GOSPODARSTWO.

- 000 -

CENY W KRAKOWIE Z DNIA 5 KWIETNIA:

Mleko niezbier. 1 l. 45—50 gr., zbier. 1 l. 30—35 gr., śmietanka słodka 1 l. 65—70 gr., śmietana kwaśna 1 l. 1.60—2.20 zł., ser krowi 1 kg. 1.50—1.70 zł., ser zwyczaj. 1 kg. 6.60—7.00 zł., jaja szt. 16—17 gr., Jabłka kompot. 1 kg. 1.40—1.60 zł., stołowe 1 kg. 1.70—2.40 zł. Kury 1 szt. 5—10 zł., gęsi 12—14 zł., indyki 25—28 zł. Indyckie 20—24 zł. Ziemiaki 1 kg. 15—17 gr., buraki 20—25 gr., marchew 40—45 gr., Cebula 0.90—1.00 zł., Pietruszka 1.00—1.20 zł., rzodkiewka wiązka 1 zł., szpinak 1 kg. 1.60—1.80 zł., selery 1.00—1.20 zł., sałata szt. 45—55 gr., włoszczyzna 1 kg. 75—85 gr., chrzan 1.70—2.00 zł. Karp 7.80—8.00 zł. lin 7.50—8.00 zł. Leszczę 8 zł., Sum 8 zł., okoń 5 zł., sandacz mrożony 7 zł.

Za 100 kg. Pszenica dworska 51.50—52.00 zł., pszenica targ. 50.00—50.50 zł., żyto dworskie 36.00—36.50 zł., żyto targ 35.00—35.50 zł., Jęczmień na krupy 34—35 zł., owies dworski 39—40 zł., owies na paszę 38—39 zł., pęczak 48—49 zł., siekanka 49—50 zł., fasola biała, długa 160—165 zł., fasola biała, krótka 170—175 zł., fasola krasa, długa 90—95 zł., otręby żytnie 26.50—27.00 zł., otręby pszenne 29—30 zł., otręby jęczmienne 25—26 zł., siano słodkie 27—28 zł., siano średnie 23—25 zł., siano kwaśne 19—20 zł., koniczyna 32—35 zł., słoma dl. 10—12 zł.

Ceny koni: konie pojazdowe lekkie 350—800 zł., konie robocze lekkie 350—550 zł., konie rzeźne 80—150 zł.

Ceny bydła żywej wagi: buhaje 1 kg. 1.55—1.80 zł., woły 1 kg. 1.40—1.90 zł., krowy 1 kg. 0.69—1.70 zł., jałówki 1 kg. 0.85—1.75 zł., cielęta 1 kg. 1.12—2.40 zł., nierogacizna 1 kg. 2.40—2.65 zł., nierogacizna bitej wagi 3.10—3.48 zł.

Ceny skór i toju: skóry wołowe 1 kg. 2 zł., skóry krowie 1 kg. 1.80 zł., skóry z jałówek 1 kg. 2.10 zł., skóry cielęce 1 szt. 12—13 zł. Łój nerkowy 1 kg. 1.40—1.60 zł., łój I kl. 1 kg. 1.00—1.10 zł., łój II kl. 1 kg. 70 gr.

Spęd mały, popyt ożywiony, ceny zwykłe.

- 000 -

Spółdzielnie wywozowe.

Jeszcze przed wojną powstało w Małopolsce kilka „Spółek producentów bydła i trzody chlewnej“, aby się bronić przed wyzyskiem kupców, a najbardziej przed złem obchodzeniem się handlarzy pośredników. I był skutek widoczny, bo ceny poszły w górę, tak, że się hodowla opłacała. W każdym gospodarstwie była chociaż jedna sztuka, a w większych po kilka sztuk. Obecnie dochodzi do tego, że się ludzie wyzbywają całkiem świń, ponieważ się nie opłaca.

Niektóre Spółki producentów zaczęły znowu swą czynność, a nawet zawiązują się nowe, które wysyłają nabyte świnię wprost do rzeźni do Dębicy, pomijając kupców i handlarzy i tu otrzymują dobre ceny za towar dobry i odpowiedni do właściwego wyrobu, to jest za sztuki od 80 kg. i wyżej dobrze mięsne i tłuste. Ponieważ jest niezrozumienie u hodowców, przeto dobre sztuki sprzedają kupcom a małe chude i kiepsko opasione oddają do Spółki, a potem idzie pogłoska, że Spółki gorzej placą. Jest to zupełnie niesłusznie. Jeżeli hodowca otrzyma za 1 kg. żywej wagi świni 1 zł. 80 gr., to śmiało może chować po kilka sztuk do roku, a za sztuki o mniejszej wadze i źle opasione otrzymuje się mało więcej jak 1 zł. 50 gr., bo takie biją rzeźnicy w naszych rzeźniach i wysyłają do Wiednia na tak zwane „Markthalle“, a tam bywają sprzedawane jako mięso gorszej jakości.

Obecnie Państwo Polskie popiera w różny sposób hodowlę trzody chlewnej, a wszyscy hodowcy powinni się jednoczyć, zakładać Spółki i tworzyć jeden Związek, a wtenczas będą dyktować ceny nie komisjonerzy z Wiednia czy też Pragi, tylko Związek. Do tego czasu Ministerstwo robi zarzuty, że ono z góry stara się dla nas a my u dołu nic nie robimy dla siebie i dla naszego interesu gospodarczego.

Od marca zaczął działać Syndykat eksporterów, w którym i Spółki mają pewien udział, lecz jeszcze za mało mają sztuk do dyspozycji.

Po polskie świnię zgłaszają się kupcy nietylko z Wiednia i Pragi, ale z Francji, Włoch i Anglii i jest nadzieja, że będą ceny wyższe, będą nas prosić o polskie świnię, ale my się naucz w pierwszym rzędzie hodować a potem sprzedawać.

Franciszek Szubra.

Suchodoł, pow. Krosno.

WOJCIECH MUCHA z Iwli, pow. Krosno ur. 1887 r. nieważnia skradzioną książeczkę wojskową.

Korona drzew owocowych.

Przy wiosennym cięciu drzew owocowych powinno się przede wszystkim zwrócić uwagę na to, aby wszystkie gałęzie krzyżujące się, a tem samem powodujące nadmierne zagęszczenie korony, oraz gałęzie wzajemnie się ocieniające, były we właściwym czasie usunięte. Każda gałąź powinna mieć pódostatkim światła słonecznego, a więc sama nie być ocieniona i nie ocieniać innych.

Gałęzie cierpiące na niedostatek światła rozwijają się słabiej, zwracając swym zewnętrznym wyglądem uwagę, że znajdują się w nieodpowiednich dla siebie warunkach i dlatego albo warunki muszą być zmienione, albo gałąź usunięta. Gałęzie ocienione nie tylko nie przynoszą pożytku, ale dają straty przez asymilację pokarmów, które nigdy nie będą przetworzone na owoce. Jeśli gałąź taka ma nawet kilka owoców, to będą to tylko niedorożki.

Zależnie od potrzeby wycina się część, lub całą gałąź. Jeżeli mamy dwie gałęzie, z których jedną należy wyciąć, to usuwamy znajdującą się w gorszych warunkach, lub słabszą. Jeżeli zaś mamy rozwidlenie się gałęzi w taki sposób, że jedna rośnie pod drugą, to wtedy należy usunąć dolną, poza tem należy usunąć wszystkie gałęzie suche i połamane.

Jest jeszcze inna kategoria gałęzi, które należy wycinać, są to, t. zw. wilki. Wszyscy je znają, ale nie wszyscy zdają sobie sprawę z przyczyn, powodujących ich powstawanie. Samo wycięcie nie wiele pomoże, jeśli się jednocześnie nie usunie przyczyn ich powstawania. A przyczyn tych jest wiele u. p. okaleczenie, silne przemarznięcie, ubóstwo gleby, wyczerpanie drzewa, spowodowane nadmiernym owocowaniem.

Wycinanie gałęzi powinno być skutecznie w sposób bardzo ostrożny, aby rana spowodowana cięciem była jak najmniejsza. Nie powinno się przy cięciu zostawiać żadnych wystających sęków, które trudno się goją i zwykle są powodem późniejszego próchnienia drzew. Nie powinno się również ciąć tak blisko drzewa, aby obrączka, która otacza początek gałęzi była ścięta. W tym wypadku rana po ucięciu zwiększyłaby się nadmiernie, ale co ważniejsze, gojenie takiej rany odbywałoby się dużo wolniej. Ciąć więc należy obok obrączki, otaczającej gałąź.

Większe gałęzie tnij się piłką, mniejsze sekatorom. Narzędzia powinny być ostre, aby nie gniotły i nie szarpały nadmiernie tkanek. Duże rany po piłe należy wygładzić nożem, a nawet zaszmarować maścią ogrodniczą. Przy cięciu dużych gałęzi należy pamiętać, że nim się zwierzelec zacznie ciąć, należy przedtem podciąć gałąź od dołu, naprzeciwko cięcia górnego, w celu uniknięcia oderwania się gałęzi. Przy rokrocznym stałem, a starannym cięciu, nie dopuścimy nigdy do takiego momentu, że gałęzie wielkie będą musiały być ucinane.

Czereśni, wiśni i śliw zupełnie się nie tnij, usuwa się tylko gałęzie suche i połamane.

Ostatnia uwaga! Gdy wahamy się, czy gałąź wyciąć, czy nie, należy ją bezwzględnie zostawić. Więcej szkody bywa wyrządzane drzewom owocowym przez nieumiejętne cięcie, niż przez zupełny brak cięcia. Każda niepotrzebnie wycięta gałąź, to krótsza, lub dłuższa choroba drzewa, to pozbawienie się plonu, a co za tem idzie, dochodu z drzewa.

Wszelka gnojówka, jako nawóz jest bardzo dobra, gdyż zawiera łatwo przyswajalne związki azotu i potasu. Azot gnojówki łatwiej i szybciej jest przyswajalny, niż azot obornika. Należy używać gnojówkę w rozcieńczeniu z wodą w stosunku jedna część gnojówki na trzy części wody. Rozcieńczona gnojówka powinna stać w ciągu 5—10 dni w beczce lub kadzi celem zafermentowania. Od czasu do czasu należy płyn w beczce zamieszać. Można używać do zasilania gnojówkę nie przefermentowaną, jednakże gnojówka przefermentowana jest bardziej wartościowa, gdyż pod wpływem bakterii związki trudne przyswajalne dla roślin, przeszły w związki prostsze, łatwiej asymilowane.

Zasilać gnojówką drzewa owocowe należy dwukrotnie, pierwszy raz w pierwszej połowie maja, drugi raz w sierpniu. Gnojówkę dajemy w rowki robione w obrębie korony głębokości około 30 cm., lub też w dolki głębokie na 40—60 cm. robione wokół drzewa w obrębie jego korony.

Zasilanie gnojówką szczególnie poleca się w młodych sadach, gdzie rezultat tej pracy widoczny jest już w pierwszym roku.

E. B.

- 000 -

Uszkodzone przez zające drzewka.

Zające wyrządziły tego roku sadom wielkie szkody. O ile kora drzewek ogryziona jest tak silnie, że włókienka, które drzewko ciągnie soki pożywne, a więc niejako jego krwionośne naczynia, są przerwane, drzewko musi schnąć powoli i zwykle zupełnie ginie. Często jednak wy-

rastają z wiosną z miejsc, nie objętych zniszczeniem, jeden lub parę nowych pędów. Jeżeli pochodzą z części uszlachetnionego pnia, można z najsilniejszego pędu nowy pień uzyskać. Jeśli zaś w uszkodzonej drzewku kora z jednej strony pozostała nieuszkodzona i soki przez włókienka pobierane być mogą, drzewko da się jeszcze uratować. Należy jednak rany, nie zwlekając, przyciąć gładko ostrym nożem i zaszmarować gliną i zawiązać, żeby po wyschnięciu glina nie odpadła. Takie zaopatrzenie ran powinno się odbyć zaraz po uszkodzeniu. Przy drzewkach karłowatych, zwykle obgryzane są przez zające gałązki nisko położone; gałązki te wczesną wiosną płasko u pnia spławić trzeba.

- 000 -

Hodowla królików jako czynnik rozwoju produkcji eksportowej.

Państwowy Instytut Eksportowy, wydając broszurę p. t. „Hodowla Królików jako czynnik rozwoju produkcji eksportowej“, uczynił zadość pałacej potrzebie. Do tej pory, mimo naturalnego zamiłowania do hodowli królików, nie mogła młodzież wiejska ani znaleźć odpowiednio przystępnie napisanych wydawnictw, ani też wskazówek, w jaki sposób możnaby zorganizować zbyt produktów króliczych t. j. skórek, wełny i mięsa. Broszura, napisana b. przystępnie, ujmuje doskonale wszelkie zagadnienia, dotyczące hodowli królików i organizacji ich zbytu. Powinna znaleźć się w ręku każdego, który docenia znaczenie rozwoju tej dziedziny hodowli dla państwa i wsi, albowiem poza dostarczeniem doskonałego mięsa króliczego dla szerokiej mas wsi i miasteczek, hodowla królików może dać na eksport skórki w stanie surowym, lub też w stanie przerobionym na imitację skórek tak zwanych szlachetnych, albo na filce.

Zagadnienie jest bardzo ważne i pilne, jeżeli zważymy, że w 1927 r. wywieźliśmy zagranicę skórek króliczych za 2.295 tys. zł., a natomiast sprodawaliśmy z zagranicy skórek surowych za 21.817 tys. zł., wyrzuciliśmy więc zagranicę tyle milionów zł. tylko dzięki naszemu niezainteresowaniu się tą sprawą. A przecież hodowlą królików może się zająć każdy.

Hodowlę królików należy traktować tak samo poważnie, jak i hodowlę innych zwierząt domowych, zwłaszcza że Państwowy Instytut Eksportowy przygotowuje organizację skupu, przerobu i eksportu tak, że hodowcom to dobrze się opłaci.

Broszurkę można nabywać w Centralnym Związku Młodzieży Wiejskiej po nadesłaniu znaczków pocztowych za 80 gr.

St. N.

- 000 -

ZAKAZ PRZYWOZU MAKI. W Nr. 21 „Dziennika Ustaw“ z dnia 4 bm. ogłoszono rozporządzenie Rady ministrów zakazujące przywozu maki pszennej i maki żytniej do obszaru celnego Rzeczypospolitej polskiej. Zakaz obowiązuje do 31 lipca br. włącznie.

PANSTWOWA OCENA MASŁA W RZESZOWIE. Z końcem kwietnia br. odbędzie się w Państwowej Szkole Mleczarskiej w Rzeszowie państwowe okręgowe oceny masła dla mleczarzy z woj. krakowskiego (i części kieleckiego), lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i Śląska. W tych ocenach mogą brać udział mleczarnie czynne, przynajmniej od 1 kwietnia 1928 r. o przeciętnej przerobce dziennej najmniej 300 litrów mleka. Mleczarnie pragnące wziąć udział w ocenach, powinny najpóźniej do 10 kwietnia br. nadesłać zgłoszenie do Państwowej Szkoły Mleczarskiej w Rzeszowie, poczem na wezwanie wyślą w terminie później oznaczonym po dwie próbki masła w ilości po 2 kg. każda. Mleczarnie, których masło po 4-ch następujących po sobie ocenach będzie uznane za „bardzo dobre“ otrzymają list pochwalny, za czterokrotny stopień „wyborowe“ medal brązowy, a za 6-krotny stopień „wyborowe“ medal srebrny. **Kierownicy wyróżnionych mleczarzy otrzymają nagrody pieniężne.**

JAKIE HODOWAĆ KRÓLIKI. Wskazane jest hodować króliki jednolitego ubarwienia — ras: 1) niebieskiej — jako futerkowo-mięsnej, żywej wagi 5 — 7 kg. Cena młodych 2 miesiecznych 15 — 25 zł. para, starych 20 — 35 zł. sztuka (w zależności od rodowodów); 2) rasa Szynszelle, jako specjalnie futerkowe wagi 2 i pół — 3 kg.; cena młodych 20 — 30 zł. para, starych 25 — 40 zł. Skórki, wyżej wymienionych ras nabywane są chętnie przez kupców, ponieważ pierwsze imitują „popielice“, drugie prawdziwego szynszylla.

EKSPORT NIEROGACIZNY DO AUSTRJI. Austrjackie ministerstwo rolnictwa wydało nadto rozporządzenie, według którego przesyłki mięsa będą z reguły zwolnione od kontroli nad granicą, jeżeli zaopatrzone będą w potwierdzenia władz weterynaryjnych, iż odpowiadają przepisom higienicznym. Kontrola przeprowadzana będzie dopiero we Wiedniu.

ROZMAITOŚCI.

— 0 0 0 —

Wstrzymanie eksmisji dzierżawców grunów, zajętych pod budynki.

Właściciele budynków mieszkalnych i stanowiących ich przynależność zabudowań gospodarczych, wybudowanych na wydzierżawionych gruntach, na obszarze okręgów sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie nie mogli być eksmitowani do 1 kwietnia 1929 r., choćby odnośne umowy dzierżawne zgasiły lub budynki zniszczeniu uległy.

Obecnie na podstawie ustawy z dnia 13/II 1929 r. termin 1 kwietnia 1929 r. został przełożony na 1 kwietnia 1930 roku z tem, że opłata dzierżawna unormowana ustawą z 1926 r. będzie płatna do 31/I 1930 r. za czas do 1 kwietnia 1930 r. Opłata ta może być przesłana pocztą, a w razie niezapłacenia jej z winy dzierżawcy, mają być zastosowane ogólne przepisy.

* * *

O polepszenie produkcji bekonów.

Polskie i gdańskie wytwórnie bekonów skarżą się na dostawców surowców, a mianowicie: że świnie, dostarczane przez nich, wykazują wiele braków, które przy dobrej woli z łatwością dalyby się usunąć. Często oprócz powszechnie używanego wystrzygania szczeciny, jako znaku dostawcy, spotyka się głębokie krwawiące rany na skórze, pochodzące od nieostrożnego obchodzenia się z zwierzętami. Niejednokrotnie stwierdza się na skórze dostarczonych świń liczne przebiegłe krwią pasiste obrzmienia, które po uboju występują pod postacią rozległych wybroczyn krwawych w słoninie. Zmiany te pochodzą niewątpliwie od uderzeń kijami, batami oraz od kopania świń przy pędzeniu, ważeniu, sortowaniu i załadunku. Niezależnie od bólu, jaki tego rodzaju postępowanie sprawia zwierzętom, zmniejsza się również ich wartość, jako surowca do wyrobu bekonów. Z Anglii nadechodzą liczne skargi odbiorców na towar, który także w stanie przerobionym wykazuje wyżej wymienione zmiany w skórze oraz w słoninie i skutkiem tego, jako mniej wartościowy — „secundo“ — sprzedawany bywa po znacznie niższych cenach.

* * *

B. poseł Baczyński skazany na 5 lat.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko b. posłowi komunistycznemu Baczyńskiemu. Podesadnego sprowadzono na rozprawę z Warszawy, gdzie przesiadywał w więzieniu mokotowskim. Wśród obecnych znajdowali się posłowie komunistyczni Jeruzalski, Gawron i Sypuła. Baczyński oskarżony był o to, że w listopadzie 1927 r. wyjechał z delegacją komunistyczną z Polski do Rosji, gdzie brał udział w konferencji przyjaciół ZSSR., na której Woroszyłow wręczył mu order „Czerwonego Sztandaru“ dla Łańcuckiego. Baczyński wygłosił wówczas przemówienie i zaznaczył, że w razie wojny Sowieców z Polską komuniści polscy staną po stronie sowieckiej. Poza tem Baczyński oskarżony był o działalność antypaństwową, prowadzoną przez dłuższy czas na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący Baczyńskiego na 5 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

* * *

15-letni pasierb zamordował ojczyma.

Przed sądem przysięgłych w Kołomyji stanął 15-letni chłopiec Mikołaj Kołodowski oskarżony o zamordowanie siekierą swego ojczyma Hrycia Sołonyńki, oraz matka jego Docia Sołonyńska o namówienie syna do mordu. Wedle aktu oskarżenia matka namówiła krytycznego wieczoru 15-letniego Mikołaja, że wspólnie zabiją ojca. Siekierę dobrze wyostrzoną przygotowała w izbie. Gdy ojczym spał, obudziła chłopca, kazała mu wzięć siekierę do ręki i rąbać ojczyma, co tenże zrobił. Potem Mikołaj uciekł i skrył się w krzakach nad Dniestrem. Podobno mieli oboje wynieść zwłoki i rzucić do rzeki, lecz było za widno. Podczas rozprawy Mikołaj bronił się w ten sposób, że w nocy usłyszawszy jak ojczym matkę bije, zerwał się i porąbał ojczyma siekierą. Niejednokrotnie ojczym miał znęcać się nad matką, a nawet raz chciał sprzedać ją za 35 zł. wędrownym cyganom. Trybunał wydał wyrok skazujący Mikołaja Kołodowskiego za zabójstwo na jeden rok ciężkiego

więzienia, zaś Docie Sołonyńkę na 5 lat ciężkiego więzienia.

* * *

Ukamenowali człowieka o papierosa

Mrozący krew w żyłach wypadek ukamienowania człowieka, wydarzył się w Szamotułach. Mianowicie między robotnikami, zatrudnionymi w pewnej fabryce drzewnej, a robotnikami drogowymi, pozostającymi pod kierownictwem niejakiego Gwizdały, wynikł spór o papierosa, który w następstwie przemienił się w ogólną bijatykę.

Gwizdała wszedł pomiędzy walczących, chcąc ich pogodzić. Robotnicy oburzeni interwencją Gwizdały, chwycili za kamienie i rzucali nimi tak długo, aż Gwizdała padł trupem. Jednego z morderców aresztowano, drugi zbiegł.

Andora się zbroi.

Andorra, mały krainka we wschodnich Pirenejach, ogłosiła powszechną mobilizację. Armia jej liczy tylko 40 ludzi, ale zdecydowana jest bronić do ostatniej kropli krwi, niezależność swej ojczyzny. Andorra broni się przeciwko dyktatorowi hiszpańskiemu, który chce wcielić jej obywateli do armii hiszpańskiej. Zwróciła się tedy do prezydenta republiki francuskiej Doumergue'a z prośbą o obronę. Wedle traktatu z roku 998, zawartego między księciem Bearnu a biskupem z Urgelu, pozostaje bowiem Andorra pod obroną obu państw. Spadkobiercą księcia Bearnu był francuski król Henryk IV., który zatwierdził niezależność Andorry. Także Napoleon I jeszcze raz uroczyście potwierdził przywileje Andorry. Prezydent republiki francuskiej jest też księciem Andorry — i otrzymuje 250 franków rocznie z tego tytułu.

Andora liczy obecnie około 500 mieszkańców, ale od tysiąca lat nie prowadziła wojny. Szczęśliwy kraj! Doprawdy życzyć mu należy, by udało mu się uratować swoją niepodległość.

* * *

Dwa tysiące rabusiów wystrzelano z karabinów maszynowych.

Donoszą z Pekinu, że banda rabusiów, złożona z 2000 ludzi została wycięta w pień w czasie nieudanego napadu na miasto Tungpsohsjen. Bandytów napadli na miasto podczas nieobecności garnizonu wojskowego i plądrowali je. Tymczasem wojsko nagle powróciło, osaczyło miasto, ustawiło na wszystkich rogach ulic karabiny maszynowe i rozpoczęło morderczy ogień na bandytów. Ludność rzuciła się również na bandytów. Kilku z nich tylko zdołało uciec. Jak opowiadają misjonarze, owa banda składała się rzekomo z chłopów którzy do prowadzenia zostali do rozpaczki klęską głodową, jaka obecnie nawiedziła Chinę.

— 0 —

OFIARA BRATOBÓJSTWA. W szpitalu warszawskim zmarł 38-letni Anszel Boćko, którego zamordował jego brat Jakób. Charakterystycznym jest, że morderca, który leżał w jednym pokoju ze swą ofiarą, zachowywał się zupełnie obojętnie w chwili, kiedy wynoszono zwłoki jego brata.

SAMOBÓJSTWO 11-LETNIEGO CHŁOPCA. We wsi Wólka Ratajska, pow. Janowskiego, podczas nieobecności rodziców w domu popełnił samobójstwo 11-letni Józef Golec, uczeń miejscowej szkoły powszechnej. Powód nieznan.

SPRZEDAŁ ZONE ZA 193 ZŁ. Sąd cywilny we Lwowie rozpatrywał onegdaj sprawę między dwoma mieszkańcami jednej z gmin koło Janowa Alfredem Rodakiem i Józefem Hołodajem o 193 zł. Okazało się, że Hołodaj, który nie miał na zapłacenie długu, a miał młodą i przystojną żonę, zgodził się na propozycję Rodaka, aby mu zamiast zwrotu pieniędzy odstąpił żonę. Hołodajowa ta to jednak nie przystała, przeciwstawiając się je bardzo energicznie. Sąd zasądził Hołodaję na zapłacenie Rodakowi kwoty 192 zł., nie uwzględniając jego roszczenia do żony dłużnika.

SENAT GDAŃSKI ZABRONIŁ ZJAZDU STAHLHELMU. W dniach 4 i 5 maja miał się odbyć w Gdańsku wielki zjazd niemieckiej bojowej organizacji Stahlhelmu przy udziale delegacji z całej Rzeszy niemieckiej. Według przysiężceń w zjeździe miało wziąć udział około 30.000 Stahlhelmowców z całych Niemiec. W ciągu dwóch lat ostatnich podobne zjazdy odbywały się w Hamburgu i Berlinie, przyczem w obydwóch wypadkach doszło do burzliwych a nawet krwawych starć pomiędzy Stahlhelmowcami, komunistami a policją. Ponieważ zachodziła obawa, że podobnie mogłoby się zdarzyć i w Gdańsku, senat w. m. Gdańska zabronił urzędzenia zjazdu.

DELEGACJE PRUS WSCHODNICH W LENINGRADZIE. Z Leningradu przybyła delegacja gospodarcza Prus Wschodnich pod przewodnictwem

nadprezydenta Siehra, oraz burmistrza Królewca. Wobec przedstawicieli prasy, przewodniczący delegacji wyrazili chęć wzmocnienia stosunków gospodarczych między Prusami Wschodnimi a Rosją sowiecką.

KATASTROFA KOLEJOWA W RUMUNJI. Poociąg pociąg Kiszyniew—Bukareszt wykołosił się niedaleko stacji Boboc koło Buzeu. Trzy wagony osobowe przewróciły się, grzebiąc pod sobą podróżnych. Wedle wiadomości jest dwudziestu podróżnych zabitych i sześćdziesięciu rannych.

ODWOŁANIE. Szanowna Redakcjo! Polegając na mylnych informacjach co do treści artykułu zamieszczonego w Przyjacielu Ludu z dnia 13 stycznia 1929 Nr. 3 zatytułowanego „urzędniczek pocztowa w Krośnie“, oświadczam autor że treść artykułu nie odpowiada prawdzie i dlatego przeprasza p. Westreihównę.

Skarb jedną ręką zbiera z monopolu spirytusowego i tytoniowego obficie wpływające pieniądze, a drugą je wydaje na skutki tych źródeł dochodowych: na szpitale, domy warjatów i więzienia.

WESOŁY KACIK.



— Jak jest łączność między sejmem a giełdą?
— Jeżeli jest ruch w sejmie, to równocześnie jest zastój na giełdzie i odwrotnie. Jeżeli sejm zamilknie, na giełdzie rozpocznie się ruch w interesach na dobre.

(Wierzyciel, który przyszedł, aby odebrać pożyczone pieniądze).

— Gospodarz w domu?

— Niema wyjechał.

— Taak? — to powiedz Marysiu gospodarzowi, żeby w przyszłości wyjeżdżając, zabierał także głowę, która przed chwilą wyglądała oknem.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji

Fr. Twardzik: Państwo nie pobiera podatków od rowerów, ale pozwala gminom i powiatom wyznaczać opłaty w wysokości przez nie uchwalanej. Tam też należy się zwracać z prośbą o ulgi ze względu, iż rower jest potrzebny dla jazdy do pracy i z powrotem do domu — **W. Pelczar:** Uprzejmie dziękuję za wiadomość żalobną. — **J. R. z Ostrowa:** Nigdy nie donosiliśmy, jakoby parcelacja w Małopolsce wsch. była wstrzymana. Uchwalona ustawa ma przyspieszyć zahipotekowanie parcelantów z czasu do r. 1928, ale nie wstrzymuje parcelacji. — **J. B. G. koło Lwowa:** Ustawa o drobnych dzierżawach z r. 1924 nie uległa zmianie odnośnie do Małopolski i Kongresówki, czyli obowiązuje do listopada 1930. Nowela uchwalona teraz dotyczy tylko kilku specjalnych zagadnień w Wielkopolsce. W Min. Kom. się dowiem o losie podań i doniosę. Cześć i pozdrowienie zasyłamy. — **A. Galant, Argentyna:** List z 12 marca otrzymaliśmy 6 kwietnia wraz z 10 pezami i załącznikiem w sprawie J. Bielawskiego. Zaraz napisaliśmy do Wilna o wskazanie nam pewnego adwokata, adres czemrychlej prześlemy. Pozdrawiamy. — **J. Drewniowski:** Pren. zapłacona do 3 grudnia 1929. Prosimy o rozpowszechnianie i pozdrawiamy. — **Przestraszony:** Więcej pożądaną są korespondencje o bieżących sprawach. Celem „Przyjaciela“ jest zawiadamiać, następnie uczyć, a w miarę miejsca dawać i rozrywkę. Bardzo prosimy o rozpowszechnianie. — **W. Pelczar, Krościenko wznę:** W mowie 19 marca rozmyślnie wymieniałem list z Krościenka w., ale tylko na dowód, że i w oświeconej gminie trafiają się ludzie z takimi zapatrywaniami. Jeżeli przeciwnicy chcą to moje powiedzenie wypaczać, to ich wyśmiejcie. A najlepszą odpowiedzią będzie nieustanna praca związkowców aż do zupełnego zwycięstwa. Cześć. — **Wolanka:** Radzimy udać się do sędziego opiekuńczego i z nim dokładnie omówić. — **M. Gonet:** W Malnowce nie mogłem być z powodu fatalnej niepogody. W Drohobyczu i Borysławiu będę 10 kwietnia, w Samborze 11 kwietnia, we Lwowie 12 kwiet., w Krakowie 13 i 14 kwiet. w Krośnie 15 kwiet., w Warszawie 17, 18 i 19 kwiet. — **J. Sndocki, Tyczyn nowy:** Wyjaśni-

Iem już, że korespondencja o jeździe do Panamy wkra-
dła się do „Przyjaciela“ podczas mej nieobecności i że
Panama zupełnie się nie nadaje do kolonizacji z powodu
bagnistego gruntu i zabójczego klimatu. O kolonizacji
Brazylji i Peru doniesiemy w miarę jak sprawa dojrze-
je. — **Marja Lipka:** Niech wójt potwierdzi, że grozi wam
z dziećmi śmierć głodowa, idźcie z tem potwierdzeniem
do starosty i poproście o ratunek do czasu jak będziecie
mogli zapracować. Pozdrawiamy. — **W. Wleszczek:**
Muszę się najpierw dokładnie wywieść, a potem od-
powiem listownie, jeszcze w kwietniu br. Pozdrowienie.
— **Amelia Pankówna:** List otrzymaliśmy i odpowiemy
w tygodniu. — **Józef Gurdak:** Postępki Pańskie w okre-
sie przedwyborczym zaliczam do tak haniebnych, iż kładę
je na karb jakiegoś zbrodzenia umyślowego. Utwierdza
mnie w tej opinji fakt, że po tem wszystkim ma Pan
teraz odwagę prosić o pomoc. Szkoda marek pocztowych.
Życzę Panu dobrego, ale raz na zawsze nie chce
mieć z nim nic więcej do czynienia. — **J. G. Niemirów:**

Zasadniczo nikt dwu pensyj z kasy państwowej pobie-
rać nie może. Tylko jedno, albo drugie. Dokładniej w
miarę czasu listownie wyjaśnimy. Cześć. — **J. Kwolek:**
Będę 10 bm. w Dronobyczu i w Nrze 17 dam dokładne
wyjaśnienie. Za pracą do Niemiec można jechać tylko
przez P. Urząd Pośr. Pracy, w ramach kontyngentu. Na
własną rękę nie można. Cześć. — **L. Krupa:** Brak Panu
warunków do odroczenia. Przy wojsku będzie utrzy-
manie. Piśze Pan dość dobrze, może przy wojsku awan-
sować i zdobyć stałą posadę. — **A. Rakoczy:** Prenume-
rata wyszła 1 kwietnia, prosimy odnowić. Procesów nie
ogłaszamy. — **Fr. Szubra:** Skoro dolar równał się
1.800.000 mp., to kosztował np. 60 dol., czyli
prawie miliard, a najlepszy koń do dwa miljarde mp. —
M. Socha: Ani wojskowość Pana nie zwolni na wyjazd
poza Europę, ani do Panamy wcale jechać nie można i
nie należy. Na robotę do Niemiec albo Francji mógłby
Pan otrzymać pozwolenie, o ile będzie miejsce w kon-
tyngentach. — **Gruszecki Michał:** Żądanych Nrów z ze-

szłego roku już nie posiadamy. — **Rzesutek Józef:** 1
dol. otrzym. Pren. zapl. do 6 X. 929. — **Bochniak Fran-
ciszek:** 2 dol. otrz. Pren. zapl. do 20 marca 930. Adres
zmieniiliśmy. — **Rykała Wojciech:** 2 dol. w lutym otrzy-
mał. Pren. zapl. do 21 sierpnia br. Gazety regularnie
wysyłamy. — **Jucha Stanisław:** 10 fr. otrz. Pren. zapl.
do 19 maja 929

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

M. Miron dla St. Lecha: Akta zwracamy. Brak dowo-
dów i przedawnienie. Nic nie pomoże. — **Emeryt P. Ko-
wał:** Zwrócić się o pomoc Centr. Związku em., Lwów,
Ochrotek 8. Należy się 43 punkty przy 35 lat usługi,
jeśli mniej ich było, to odpowiedni procent. Urgować
wzgl. reklamować sam Pan może osobiście. „Przyjaciel
Ludu“ niema do tego prawa i udziela tylko porady.

St. Stączek.

KALENDARZ „ROLNIKA POLSKIEGO“ jest na składzie
W ADMINISTRACJI „PRZYJACIELA LUDU“, Kraków, ulica Reformacka L. 7.
Kosztuje 3 zł, wraz z przesyłką pocztową. Wysyła się po otrzymaniu u przekazem pocztowym 3 zł

DOM MUZYCZNY
IGNACY CYPRES
KRAKÓW, Stawska 13/P1 L.
wysyła mandoliny wioskie po
26-30 zł., koncertowe ozdobne
35-45 zł., skrzypce szkolne ze
smyczkiem 23 zł., koncertowe
30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 30
45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45
zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł.,
Wiedeńskie 1 rządowe 38 zł., dwurządowe 55 zł. Nikl.
„Gre Reskopf“ patent z tańc. 13 zł., nikl. płaski zegarek
słynnej marki „Enigma“ 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „So-
lingen“ po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9-12 zł.
dżamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany
zegarków i instrumentów darmo i oplatnie. 634

ORYGINALNA NOWOŚĆ!

KOSY KARPACKE kute ze stali italijskiej, w oliwie
podwójnie hartowane i w ogniu czyszczone, do najtward-
szych traw, psianek oraz do zboża. Chód nadzwyczaj
lekkie, że prawie nie czuć w rękach, jakim nikt w świe-
cie nie dorówna, również forma najdobrowsza, szerokość
5-6 cm. Gwarancja za każdą sztukę jakiej zadna
firma nie może dać. 3-4 razy może być klepana. Gdyby
była nieodpowiednia, swoim kosztem wymieniam. Kto
nie chce marnować pieniędzy za lichy towar na targach
i wspomagać odwiecznych wrogów naszych, za to nie-
raz się męczy lichą tandetą i zdrowiem przepłaca. Za-
tem moje kosy nie są w cenie wygórowanej, lecz niskie
a za trzy kosy wytrzyma. Unikajmy co nie jest na-
szym, tylko swój do swego. Kto się przekona ten nigdy
w życiu innej kosy do rąk nie weźmie. Wysyłka do
wszystkich krajów, do Ameryki i Kanady. Każda długość
1 dolar 50 cent. z opłatą. Tak samo i brzytwy solingier-
skie.

Długość kos 60 65 70 75 80 86 90 95 100 110 120 cm
Cena za sztukę 6 zł., 6'30, 6'40, 6'80, 7'20, 7'60, 8, 8'50, 9, 9'50, 10 zł.

Rabat na 10 — 1, na 20 — 3, na 30 — 4, na 40 — 7, na
50 — 9, na każdych 100 — 20 kos darmo. Na zamówie-
nie zadatek jakikolwiek, bez zadatku nie wysyła się. Za
gotówkę zgóry sam kosztu ponoszę. Polecam miotki,
kowadłka, sierpy różnego rodzaju oraz stalowe grze-
bienie tkackie po 2 i pół grosza od trości. Brusiki, czar-
ny kamień po 1 zł. i po 1 zł. 50 gr.

Adres firmy: **STEFAN DOBUSZCZAK**, fabryka i skład
kos — p. Dolina k/Str., Małopolska.

LEŃ JÓZEF z Wietrzna, pow. Krosno, unieważnia
skradziony dowód osobisty wydany przez urząd gmin-
ny w Wietrznie. 1331

JAN KUMANIECKI ur. 1899 r. w Trzemeszce, unieważ-
nia zagubioną książeczkę wojskową 20 p. p. wydaną
przez P. K. U. Nisko. 1330

JÓZEF RYCHEL ur. 1900 r. unieważnia książeczkę
wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U.
Sanok.

MARKA Gwiazda TOMASZYNA MARKA Gwiazda
pod zasiewy wiosenne!
TOMASZYNA jest długotrwałym najskuteczniej działającym,
TOMASZYNA zatem najtańszym nawozem fosforowym
TOMASZYNA zawiera kwas fosforowy we formie rozpusz-
TOMASZYNA czalnej i natychmiast skutecznie działającej
TOMASZYNA zawiera obok kwasu fosforowego także 40
TOMASZYNA do 50% skutecznego wapna — bezpłatnie
TOMASZYNA sypie się przed siewem lub przy siewie ziarna,
TOMASZYNA a także pogłównie
TOMASZYNA jest na wiosnę niezrównaną i jedyną, na łąki,
pastwiska i rośliny pastwne.
JÓZEF KARRACH, LWÓW,
ul. Kościuszki L. 18.
Cenniki i prospekty pouczające darmo i oplatnie.

Dr Ignacy BIBRING

lekarz

w Korczynie (nad apteką)
ordynuje zawsze, we wszystkich choro-
bach i rwie zęby. 1133

LEKARZ DENTYSTA ALEKSANDER ROMM W KROŚNIE

ordynuje jak zwykle w domu p. A. JURYSIA obok
Kasy Oszczędności — Leczenie, plombowanie i wy-
mowanie zębów w znieczuleniu. Zęby sztuczne na kau-
czuku i złoce. 1304

Ceny przystępne! Ceny przystępne!
1304 Przyjezdnych załatwia się natychmiast.

Dr. Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 1327

w Krośnie, naprzeciw „Snopa“.

Unieważniam kartę demobilizacyjną 8 pułu ułanów, kłokowice, na nazwisko Jakób Sitnik, Glinik Dolny, pow. Strzyżów. 1340

Golanowski Józef ur. 1893 r. w Lipnicy Górnej, pow. Jasło unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Strzyl. 1342

Józef Sikora, Frysztań, unieważnia świadectwo demobilizacyjne wydane przez P. K. U. Sanok. 1344

Do sprzedania dom nowy, stajnia, 3 morgi dobrej ziemi z obsiewem niedaleko miasta i kolei. Cena przystępna. Na odpowiedź załączyć znaczek pocztowy. Zgłoszenia przyjmują: Kłasiński, Szymbark koło Gorlic. 1345.

Marcisz Jan urodz. 1895 roku w Białkowiej, pow. Pilzno, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 1336

Franciszek Gazda z Korczyny koło Biecza, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 1343

Ludwik Smiatek ur. 1901 r. w Przylęku, unieważnia skradziony dokument wojskowy, wydany mu przez Komisję poborową. 1346

AGENCI
do sprzedaży narzędzi
rolniczych za wysoką
prowizją poszukiwani.
Zgłoszenia:
ZAKŁADY KÖLNICZE
Lwów, Saryka pocztowa 174.

Podolską konieczyńę czerwoną.

wytrzymałą na mrozy, z osiat-
niami zbiorów, pod gwarancją
wolną od kamionki wysyła
po 5, 16 i 20 kg. w cenie
3 zł. za 1 kg., za zaliczeniem
pocztowym, oraz koleją w każ-
dej ilości w cenie 200 zł. za
100 kg. Gminom i Kółkom
Roln. na dogodny kredyt,
poczta uwysów. woj. Tarno-
polskie Gwarantowana siła
kietkowania. 1297

Majątek 35 hektarów zaraz
do sprzedania. Budynek gospodar-
czarce w dobrym stanie, może
być dla dwu-h gospodarzy.
Maszyna szeroko bijąca, siecz-
karnia kieratowa, wialnia i nar-
zędzia rolnicze. Pola ornego
15 ha, łąki 10 ha i lasu bu-
dulcowego 10 ha. Do miasta
Sarny 6 km. Z obsiewami zi-
mowemi i wiosennymi, bez
długów. Kupujący może za-
ciągnąć pożyczkę w Banku
Rolnym. Ziemia żyzna-karto-
hana. Cena 52 tysiące złotych.
Są także ziemie pszenne do
sprzedania po 1500 zł. za hektar
z budynkami i obsiewami
bez wygo inwentarza. Żywy
inwentarz trzeba kupić osobno
Blizszych informacji po nade-
śnięciu znaczka pocztowego
udziela listownie: **Wincenty
Adamski** op. Klesów, wieś Li-
pinka, pow. Sarny, wojew.
Poleskie. 1341

Zaraz do sprzedania gospodar-
stwo 25 morgowe wraz z do-
siewem. Ziemia dobra, pszen-
no-żytnia. Duże zabudowania
nadające się na dwa gospodar-
stwa. Niedaleko od Dębicy.
Sprzedaż z żywym i martwym
inwentarzem. — Cena przy-
stępna według umowy. Zgło-
sić się do **Tomasa Wójcika**
za Wisłoką, Zawierbie op.
Dębica. 1347



Ważne!

Uwaga!

**Przeciw jak najbardziej uporczy-
wym i zastarzałym wypadkom**

**Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!**

**Skutek
nadzwyczajny**

ICHTIOMENTOL

**Działanie
pewne i szybkie**

Jedna próba

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmanna pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiące poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego Ichtimentolu.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

6 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 51 złotych. 769